ROK XIV. Nr. 215 (4891) WILNO, niedziela 6 sierpnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

O, roku ów...

Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" gdy pisał o roku 1812, w opis wyprawy Napoleońskiej na Moskwę wlał tyle nadziei i poezji, tak się jak gdyby modlił do wszechmocnego „boga wojny" o ten przyszły, jakiś cudowny i niezwykły rok, że pisząc o tym, co się zdarzyło w równo 102 lata później, w sierpniu 1914 r., mimowoli przychodzą na myśl słowa: Roku „kto cię widział w naszym kraju".

Ci, kórzy go widzieli we właściwym świetle, którzy z nim złączyli największe pragnienia i nadzieje, dziś są, po 25 latach, w Krakowie u stóp Wodza. Spotkali się w atmosferze bardzo podobnej do tej — z przed 25 laty. Dziś cała Polska na nich patrzy. Polska—to 35 milionowy naród, Polska—to kilkumilionowa wspaniała armia, z którą liczyć się musi każde państwo!

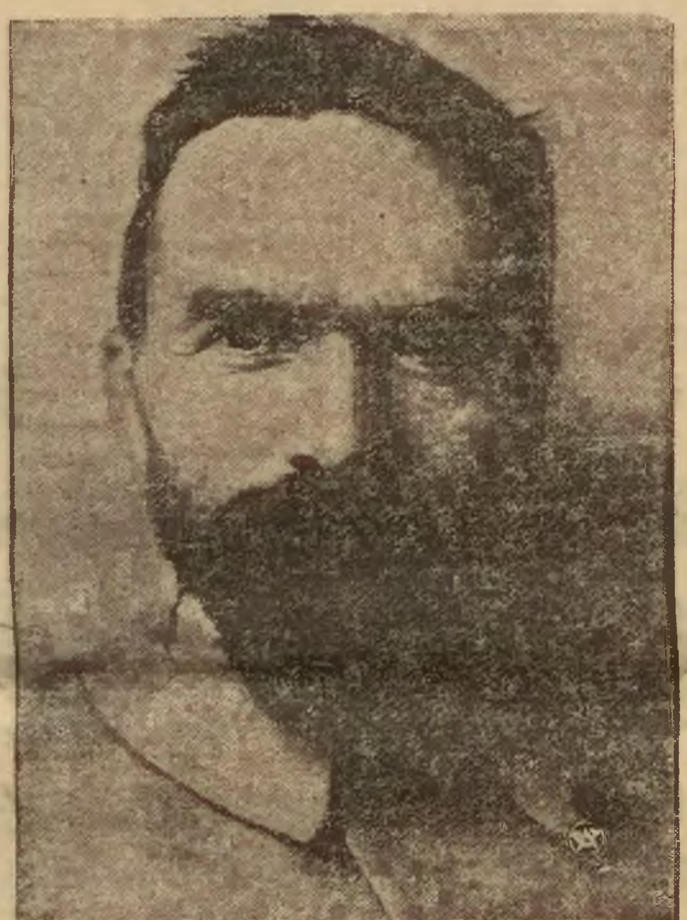
I właśnie dziś, kiedy dla Europy może się powtórzyć rok 1914 „my wiemy, że na pole walki nie wystąpi garstka zapaleńców, uzbrojona w wysortowaną broń i amunicję, na którą inni będą patrzeć z uśmiechem wyższości i ironią. Gdyby to była nawet dwa albo trzy razy mniej liczna i mniej dobrze uzbrojona armia, niż armie wrogów, jakaż olbrzymia różnica jest między obecną naszą wielką siłą militarną, a Pierwszą Kadrową!

Na wypadek nowej wojny światowej wystarczy przypomnieć sobie tylko 6 sierpnia 1914 roku, aby być pewnym zwycięstwa w przyszłości.

Polska dziś oczekuje przemówienia Naczelnego Wodza z okazji 25-lecia Czynu Legionowego tak karnie, jak w dniu 6 sierpnia 1914 roku słuchała słów Józefa Piłsudskiego jedna tylko i nieliczebna Pierwsza Kadrowa.

Oto największy triumf Komendanta i Jego chłopców.

PIOTR LEMIESZ.



Portret Komend. Piłsudskiego Rok 1913/14).

Depesza Pana Prezydenta do Marszałka Rydza-Śmigłego

WISŁA. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do Krakowa na ręce Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza depeszę treści następującej:

„Marszałek Polski, E. Śmigły-Rydz, Kraków.

Gdy cała Polska w radosnym wzruszeniu święci wielką rocznicę 25-lecia czynu oręża polskiego, całym sercem jestem z Wami, drodzy Legioniści.

Wy, dumni Żołnierze Józefa Piłsudskiego i Wasz najpiękniejszy czyn niech będzie wzorem dla Polski dzisiejszej, która Wam przede wszystkim zawdzięcza niepodległość.

Na Twoje ręce, kochany Marszałku, ślę dla wszystkich uczestników Zjazdu serdeczne pozdrowienia, a Tobie, Naczelny Wodzu, składam życzenia, żebyś tworzył dalsze wielkie tradycje dla naszego narodu".

(—) IGNACY MOŚCICKI, Prezydent Rzeczypospolitej

Wisła — Zamek. Dnia 6 sierpnia 1939 r.



Ppłk. Edward Śmigły-Rydz. (Rok 1916).

Rozsądek w Gdańsku zwycięży

Komunikat urzędowy w sprawie polskich inspekt. celnych

WARSZAWA. (PAT.) Dnia 4 sierpnia w niektórych urzędach celnych gdańskich polscy inspektorzy zostali zawiadomieni, że z dniem 6 sierpnia nie zostaną więcej dopuszczeni do pełnienia swych obowiązków kontrolowania służby celnej gdańskiej.

Komisarz generalny R. P. zażądał niezwłocznie w pismie do prezydenta Senatu wyjaśnień w tej sprawie. na co prezydent Senatu odpowiedział ustnie, że żadne kroki uniemożliwiające prace polskich inspektorów nie będą zarządzone i zapowiadając wyczerpującą odpowiedź na pismie po niedzieli.

W ten sposób ostrość sprawy została chwilowo zażegnana. Rząd polski oczekuje dokładnej odpowiedzi gdańskiej, wyrażając nadzieję, że Senat W. Miasta po zapoznanu się z meritum sprawy uzna słuszność stanowiska rządu polskiego.

14 rozmów z Mołotowem...

PARYŻ. (PAT.) Dyrektor Strang, według informacji agencji Havasa, opuścić ma Moskwę w poniedziałek, udając się do Londynu przez Sztokholm. W czasie swego pobytu w Moskwie dyr. Strang odbył 14 rozmów z komisarzem Mołotowem.

LONDYN. (PAT.) francusko-brytyjska misja wojskowa udająca się do Moskwy opuściła Londyn w godzinach popołudniowych. Członkowie misji wyjechali pociągiem do Tilbury, gdzie wsiądą na statek, który zawiezie ich do Leningradu.

Cena Japonii za sojusz z osią:

współdziałanie w wojnie z Sowietami

TOKIO. (PAT.) Pomimo braku urzędowych informacyj o konferencjach, jakie ostatnio odbyli ambasadorowie japońscy w Berlinie i Rzymie, w tutejszych kołach japońskich potwierdzono koresp. agencji Havasa, że ostatnio czynione były starania w sprawie przystąpienia Japonii do sojuszu niemiecko-włoskiego.

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, rząd japoński w początkach czerwca przedłożył rządowi Rzeszy i Włoch kontrpropozycje w tej sprawie, które zostały jednak za niezadawalające.

Kontrpropozycje japońskie miały przewidywać odnośnie do Rosji Sowieckiej — bezwarunkowe i automatyczne działanie sojuszu.

BERLIN. (PAT.) Z powołaniem się na wynurzenia uczynione w Tokio, niemieckie czynniki polityczne przyznają że wiadomości krążące za granicą o rzekomym zawarciu sojuszu wojskowego pomiędzy państwami osi i Japonii w przeważającej części są pozbawione podstaw

Ks. Juliana ma drugą córkę

AMSTERDAM. (PAT.) O godz. 1 min. 9 w nocy, księżniczka Julianna powiła córkę. Ze względu na spóźnioną porę nocną tradycyjnych 51 wystrzałów armatnich oddano dopiero o godz. 8 rano.

Kolej z Tientsinu do ...Berlina

TOKIO. (PAT.) Prasa donosi, że japońskie min. komunikacji opracowało projekt budowy linii kolejowej, wiodącej z Tangkou pod Tientsinem do Berlina. Trasa tej linii wieść by miała przez Pustynię Gobi, Wyżynę Pamiru, Kabul i Bagdad. Linia ta by łaby nazwana mianem „DROGI ANTYKOMINTERNOWSKIEJ". Długość jej wynosiłaby 15.000 km.

Na jesieni rozpocząć się ma budowa pierwszego odcinka między Tangku i Tatung w półn. Chinach o długości 57 km. W Tatung znajdują się kopalnie węgla. Na odcinku tym przewożonoby również transporty żelaza z Kałganu.

Część Brasławszczyzny „zrównana z ziemią"

(Tel. wł. z Brasławia)

Rozmiary szkód, wyrządzonych przez nawałnicę, jaka przeszła w dn 1 bm nad gminami leonpolską, drujską, przebrodzką, słobódzką, brasławską, dryświacką i opeską przekroczyły oczekiwania.

Okazuje się, że na przestrzeni ok 12 tys. ha zasiewy są dosłownie zrównane z ziemią do tego stopnia, że w niektórych miejscach trudno jest rozpoznać, co było zasiane.

Znajdujące się w polu zżęte już zboże zostało doszczętnie wymłocone przez grad, a słoma rozrzucona na przestrzeni kilku kilometrów.

Są wsie, w których nie ocalała ani jedna szyba i ani jedna stodoła. Ludzie, którzy znajdowali się w polu w czasie burzy zostali obaleni przez wichurę i tak posiniaczeni przez grad, jak gdyby ich zbito kijami.

Grad wielkości kurzego jaja wybił doszczętnie zwierzynę i dzikie ptactwo na terenie klęskowym i całkowicie ogołocił drzewa i krzewy z liści i kory.

Podobnie gwałtownej klęski najstarsi ludzie nie pamiętają. Władze są zajęte obecnie obliczaniem strat i organizacją pomocy.

Katastrofa samolotu niemieckiego

BERLIN (Pat) — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Madrytu, że samolot niemiecki „D-AUJG Hans Wende", lecący z Madrytu do Barcelony uległ katastrofie. W rezultacie poszukiwań, odnaleziono rozbitą maszynę pod Hospitalet pod Barceloną. Wszyscy pasażerowie i załoga zginęli.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się płk von Scheele, attache lotniczy ambasady niemieckiej w Madrycie

Wykoleił się expres londyński

LONDYN (Pat) — Około godziny 4-ej p opołudniu wykoleił się ekspres Glasgow—Londyn. Katastrofa, której przyczyny nie zostały dotąd ustalone, wydarzyła się w pobliżu miejscowości Saltsoat w hrabstwie Ayrschire. Lokomotywa wraz z trzema wagonami spadła z nasypu kolejowego i zaryła się głęboko w ziemię. 3 wagony uległy częściowemu rozbiciu. Zginęły 4 osoby z obsługi lokomotywy.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Oświadczenie gen. Sosnkowskiego w 25-lecie wymarszu Kadrówki

Szef sztabu I Brygady gen. broni Kazimierz Sosnkowski z okazji 25. rocznicy wymarszu 1. Kadrowej ogłasza oświadczenie, w którym m. in. mówi:

„Marsz kadry i awangardy, aczkolwiek trwający już całe ćwierć wieku, nie jest bynajmniej skończony. Dla mnie i dla wielu najdawniejszych współpracowników Komendanta trwa znacznie dłużej, bo od roku 1904".

Dalej mówi gen. Sosnkowski, że Bóg najwyżej dozwolił pokoleniu, do którego On należy oglądać ziszczenie marzeń ojców, dziadów i pradziadów. Ale za ten wysoki przywilej trzeba płacić wysoką cenę. Życie nasze jest wśród burz, a spokój i odpoczynek czeka nas dopiero w grobie. Legionistów czeka szczególna łaska historii, bo zanosi się na ich czynny udział w drugiej z kolei wojnie światowej. W dwadzieścia przeszło lat po odzyskaniu Niepodległości rozpoczyna się główny akt walki o jej utrwalenie. W dzień zwycięstwa słońce wzejdzie nad Polską, nad mocarstwem powołanym do wspaniałych przeznaczeń. Mamy przed sobą jeszcze misję trudną do wypełnienia. Trzeba wywalczyć dla Ojczyzny, jeśli się nie da inaczej, to z mieczem w ręku, możność spokojnej pracy na okres conajmniej półwiecza.

Dla spełnienia tego wielkiego zadania — mówi gen. Sosnkowski — Legioniści muszą powrócić do wartości i pojęć z lat młodych i górnych. Starzy żołnierze o posiwiałych skroniach muszą rozżarzyć w swoich duszach dawny płomień poświęcenia, braterstwa, przyjaźni bez zastrzeżeń. Dawać przykład najwyższych cnót ideowości, szlachetnej bezinteresowości, niezależności moralnej. Duch ten żył w Legionach.

Gen. Sosnkowski wierzy, że w obliczu wypadków, które idą, duch ten zmobilizuje się do służby Ojczyźnie.

W Gdańsku

Foerster wizytuje granicę. — Nowa prowokacyjna mowa — W poniedziałek proces insp. Lipińskiego. — Policja inwigiluje spacerowiczów. — Epidemia w obozach. — Most do Prus

Z Gdańska donoszą, że od wczoraj gauleiter Foerster odbywa inspekcję całej polsko-gdańskiej granicy. Poprzedzają go wszędzie agenci Gestapo.

Wczoraj Foerster wygłosił znowu jedno ze swych prowokacyjnych przemówień.

Na poniedziałek w sądzie gdańskim wyznaczono proces więzionego od paru miesięcy polkiego inspektora celnego Lipińskiego.

Na molo w Sopotach z polecenia senatu gdańskiego wystawiono od wczoraj posterunki policyjne, aby zapobiec rozmowom spacerowiczów na tematy polityczne.

W ostatnich dniach krążą po Gdańsku odbywające ćwiczenia oddziały sanitarne. W samochodach sanitarnych przewieziono w ciągu paru dni do szpitali miejskich ok. 90 młodych ludzi, odbywających służbę w t. zw. wojsku gdańskim. Chorych izolowano i rodzin do nich nie dopuszcza się. Kroniki gdańskie nie mówią, czy w obozach wybuchła epidemia.

Budowany pod Rote Bude most pontonowy, który ma połączyć Gdańsk z Prusami Wsch. będzie lada dzień podobno odany do użytku.

Choroba Korfantego

Wczoraj Wojciech Korfanty został przewieziony z Hotelu Europejskiego do lecznicy Św. Józefa wskutek znacznego pogorszenia się stanu zdrowia.

Marsz „Śladami Wielkiego Marszałka"

W niedzielę, 6 bm., o godz. 8,20 Uroczysty Koncert Polskiego Radia. Orkiestra 1 p. p. Leg. pod dyr. por. Aleksandra Rutki wykona marsz „Śladami Wielkiego Marszałka" muz. K. Grzegorza i „Polonez Triumfalny" Aleksandra Rutki.

S. p. red. Hensel

Zmarł w Warszawie w wieku lat 37 Bolesław Hensel, redaktor „Expressu Porannego", wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskch.

* * *

S. p. Bolesław Hensel urodził się 27 września 1902 r. w Moskwie Tam też początkowo uczęszczał do szkół.

W roku 1918 przedarł się z Moskwy przez front polsko-bolszewicki, by wstąpić do wojska polskiego jako ochotnik do pułku Ułanów Zaniemeńskich. W szeregach tego pułku przebył całą kampanię bolszewicką w latach 1919—1920, walcząc niemal cały czas na froncie.

Po wyjściu z wojska wstąpił na Politechnikę Warszawską, a nasępnie na Uniwersytet J. P. w Warszawie.

W trakcie studiów uniwersyteckich poświęcił się z początkiem roku r. 1924 zawodowi dziennikarskiemu, pracując najpierw w „Kurierze Polskim" i w dzienniku „Epoka", zaś od czerwca 1929 r. w wydawnictwach Domu Prasy, najierw jako redaktor „Dzień Dobry", a od początku 1935 r. jako zastępca naczelnego redaktora „Expressu Porannego".

Niezmordowany w pracy, wiele sił poświęcił organizacji zawodowej — Syndykatowi Dziennikarzy Warszawskich, gdzie w ciągu dwu lat ostatnich był wiceprezesem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 11 na Powązkach.

Dziś w Krakowie

Poczynając od wczesnych godzin porannych na błoniach krakowskich gromadzić się będą poszczególne formacje i grupy zjazdowe, które utworzą olbrzymi czworobok.

W pobliżu historycznego kamienia ustawionego w tym miejscu, skąd w 1933 r. Marszałek Piłsudski przyjmował defiladę kawalerii, wzniesiona będzie trybuna, z której przemówi Wódz Naczelny.

Marszałek Śmigły-Rydz, który w godzinach porannych dnia 6 sierpnia przybędzie do Krakowa, powitany zostanie uroczyście w historycznym Barbakanie przez przedstawiciei zarządu miasta, cechów i stowarzyszeń. Następnie Pan Marszałek w towarzystwie prezydenta miasta odjedzie na błonie.

Przybywającemu na błonia Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi złoży krótki meldunek komendant naczelny Zw. Legionistów min. J. Ulrych, po czym naczelny wódz dokona przeglądu zgromadzonych na placu tłumów i uda się przed ołtarz dla wysłuchania nabożeństwa, które celebrować będzie biskup polowy wojsk polskich ks. Gawlina.

Po skończonych modłach okolicznościowe kazanie wygłosi kapelan legionowy o. Kosma Lenczewski po czym wstąpi na trybunę Naczelny Wódz i wygłosi do zgromadzonych tłumów przemówienie.

Po przemówieniu Marszałek Śmigły - Rydz uda się na Wawel, gdzie złoży hołd u trumny Józefa Piłsudskiego pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Przy trumnie Wielkiego Marszałka zaciągnięta będzie warta wojskowa i umieszczone zostaną historyczne sztandary legionowe przewiezione w tym celu z Muzeum.

Następnie Marszałek Śmigły - Rydz powróci na trasę defilady.

Około godz. 12.30 rozpocznie się wielka defilada, którą prowadzić będzie jako dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski, dawny szef sztabu I-ej Brygady. Za gen. Sosnkowskim kroczyć będą członkowie pierwszego patrolu Beliny, za nimi zaś komendant naczelny Zw. Legionistów min Ulrych prowadzić będzie olbrzymią kolumnę pocztów sztandarowych legionistów, peowiaków, przedstawicieli organizacyj społecznych, związków, organizacyj P. W. itp.

Na czele pocztów sztandarowych niesiony będzie historyczny sztandar partii Taczanowskiego z 1863 r. Tuż za grupą pocztów sztandarowych jechać będą powozem weterani powstania styczniowego.

Poczty sztandarowe oraz defilujące grupy legionowe i peiwiaków wraz z oddziałami reprezentacyjnymi organizacyj i stowarzyszeń społecznych pomaszerują na Wawel, gdzie przedefilują przed kryptą Srebrnych Dzwonów, składając hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Po przerwie obiadowej odbędą się w godzinach popołudniowych 3 manifestacje, a mianowicie: na cześć Wieszczów polskich — na Rynku Głównym, gdzie przemówi J. Kaden-Bandrowski, na cześć Sztuki polskiej — na placu Szczepańskim, gdzie przemówi prof. Tad. Pruszkowski oraz na cześć Oręża polskiego — pod pomnikiem Grunwaldzkim, gdzie przemówi naczeny komendant Legii Akademickiej płk. Tomaszewski.

W godzinach przedwieczornych i wieczornych odbędą się na błoniach na boisku Cracovii, w Wesołym Miasteczku i na Stadionie Miejskim zabawy publiczne, występy Teatru Legionowego, koncerty chórów i orkiestr, produkcje grup regionalnych itp.

W godzinach 19,15 i 21,30 odegrana będzie dwukrotnie na Wawelu wizja sceniczna „Hymn na cześć oręża polskiego" napisana przez H. L. Morstina. Wcześniej sze przedstawienie zaszczyci swą obecnością Marszałek Śmigły - Rydz.

O godz. 23-ej odbędzie się na Rynku Głównym zakończenie Zjazdu, przy czym przemówienie wygłosi prezes okręgu krakowskiego Związku Legionistów gen. Narbutt-Łuczyński.

O godz. 23,30 hejnał legionowy odegrany z wieży kościoła Mariackiego, a następnie dźwięki I-szej Brygady wykonane przez orkiestrę wojskową obwieszczą zakończenie Zjazdu.

15 lat ciężkich robót za przestępstwa dewizowe na Węgrzech

BUDAPESZT (Pat) — Rada ministrów uchwaliła dekret wprowadzający dalekoidące obostrzenia do ustawy o przepisach dewizowych. Dekret podwyższa dotychczasową karę za przestępstwa dewizowe do 15 lat ciężkich robót, zamiast dotychczasowego maksymalnego wymiaru kary dwuch lat więzienia.

W centrum Londynu w dzień porwano ważne plany wojskowe

LONDYN (Pat) — „Daily Ekspress" donosi o zuchwałej kradzieży, dokonanej wczoraj wieczorem na jednej z głównych ulic Westendu w Londynie, a której ofiarą padły plany ministerstwa lotnictwa, dotyczące kilku nowych lotnisk, znajdujących się obecnie w stadium budowy. Plany te znajdowały się w teczce, która skradziona została z samochodu, pozostawionego przez chwilę na ulicy.

Scotland Yard przy udziale agentów Intelligence Service wszczął energiczne śledztwo w tej sprawie.

Mord seksualny w Danii

Policja z trudem uchroniła potwora przed zlinczowaniem

SZTOKHOLM, (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że zaginęła tam kilka dni temu 7-letnia dziewczynka Gurli-Baumann-Jensen. Po paru dniach poszukiwań znaleziono zwłoki jej w worku w mieszkaniu 36-letniego bezrobotnego marynarza Olsena z wyraźnymi śladami gwałtu.

Aresztowany Olsen przyznał się do winy, mianowicie do mordu seksualnego Podczas przewożenia do więzienia policja z trudem uchroniła Olsena przed oburzeniem tłumu.

Sprawa ta wywołała w całej Skandynawii, a zwłaszcza Danii, wielkie oburzenie opinii publicznej. W związku ze sprawą Olsena projektowane jest w Danii zarządzenie plebiscytu, aby w wypadku popełnienia gwałtu w stosunku do małoletnich przywrócić karę chłosty i karę śmierci. Władze duńskie mają wydać w najbliższych dniach przepisy zakazujące pozostawiania dzieci bez opieki

Zeppelin kręci się nad Szkocją

LONDYN (Pat) — „News Chronicle" donosi, że sterowiec „Graf Zeppelin", który we czwartek przelatywał na szerokości Szkocji, został zauważony w piątek na szerokości Hartleppol.

Berlińska perfidia...

Co mówił poseł Bernhard premierowi Tisso. — Jak wysłannik Hitlera rozumie niepodległość. — Szczyt cynizmu. — Niemcy ronią łzy nad... niedolą Czechów

BERLIN. (Obsł. Sp.) Komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego o wręczeniu przez posła niemieckiego Bernharda w Bratisławie listów uwierzytelniających premierawi Tisso, aż „dyszy" perfidią.

Poseł Bernhard przy tej okazji wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił, że naród niemiecki jest pełen podziwu dla bohaterskiej walki narodu słowackiego o swoją niepodległość. Niemcy — mówił wysłannik Berlina — zawsze odnosiły się z wielką sympatią do niepodległościowych aspiracyj narodu słowackiego i teraz cieszą się z tego, że dążenia te zostały uskutecznione.

Tak mówił poseł niemiecki w Bratisławie. Tymczasem dzienniki paryskie zamieszczają wiadomości swych korespondentów z Berlina i Wiednia, którzy twierdzą, że Niemcy ponownie zaczęły przerzucać wojska na teren „niepodległej" Słowacji. Ruchy wojsk odbywają się po nocach. W ciągu ostatnich kilku dni przerzucono na teren Słowacji znaczną ilość wojsk technicznych oraz ciężką artylerię.

Jeżeli chodzi o perfidię niemiecką, należy również przytoczyć jako ciekawostkę, ogłoszony wczoraj przez radio niemieckie komunikat, który można nazwać szczytem cynizmu. Otóż komunikat niemieckiej agencji telegraficznej (D. N. B.) roni łzy nad niedolą... Czechów w Zaolziu.

Z chwilą przyłączenia Zaolzia do Polski — opiewa ten komunikat — rozpoczęła się przeciwko Czechom fala prześladowań, kontynuowanych z systematyczną regularnością. Następuje opis tych rzekomych prześladowań.

Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z terenu protektoratu, Niemcy w dalszym ciągu ogałacają kraj w coraz to gwałtowniejszym tempie jak gdyby mieli wkrótce go opuścić. Rabunkowa gospodarka prowadzona przez Niemcy w okupowanych Czechach, grozi im rychłą katastrofą, jeżeli nie zajdzie jakaś szczęśliwa zmiana. Do Pragi nadchodzą wieści o buntach włościańskich, gdzie butny okupant wziął na indeks nawet ostatnią kurę wieśniaka czeskiego.

Naród czeski, zawsze odnoszący się z niechęcią do Niemiec, nigdy dotąd tak ich nienawidził. Wzrost nastrojów antyniemieckich niepokoi Berlin. Von Neurath, jak twierdzą dzienniki londyńskie, alarmował o tym Berlin, skąd zamiast zalecenia zmiany polityki, przysłano jedynie nowe zastępy agentów Gestapo.

Stoiska na Targach Północnych na wyczerpaniu

Zarząd Targów Północnych w Wilnie komunikuje, że rozporządza małą ilością wolnych stoisk w pawilonach i na wolnych miejscach (95% miejsc zostały wynajęte). Firmy, pragnące wziąć udział w V Targach Północnych, winny zgłaszać się natychmiast, bezpośrednio do Dyrekcji Targów, ul. Legionów 2, tel. 28-73.

Hauke-Nowak Aleksander (Hauke) mjr. dyp.

6 sierpnia 1914 roku

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest i będzie pamiętnym dniem, nie tylko w historii Legionów Polskich, ale także i w historii polskiego narodu. Dzień 6 sierpnia 1914 roku jest dniem wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej z Krakowa, oraz wkroczenia jej, przed oddziałami kawalerii austriackiej, do Królestwa Polskiego.

Rok już upłynął od tego pamiętnego poranku sierpniowego, gdy przez ulice uśpionego Krakowa sunął cicho oddział strzelców, gdy z rozkazu swego Wodza Józefa Piłsudskiego, wkroczył on na ziemię Królestwa Polskiego, niszcząc wszędzie oznaki panowania moskiewskiego, gdy, wreszcie wieczorem wszedł do miasteczka Słomniki, witany entuzjastycznie przez ludność.

Wkroczenie I Kadrowej do Królestwa pozostanie bezsprzecznie doniosłym faktem historycznym. Ta mała garstka strzelców polskich swym śmiałym marszem wgłąb Królestwa pokazała, że naród polski nie porzucił myśli walki z najazdem moskiewskim, że żołnierz polski wierny tradycjom swych przodków, potrafi dzielnie stawić czoło żołdactwu moskiewskiemu.

Józef Piłsudski, rzucając do Królestwa oddziały strzeleckie, rozstrzygnął sprawę przyszłych legionów polskich, postawił sprawę polską na porządku dziennym.

W połowie lipca 1914 r. [illegible] organizacje strzeleckie urządziły [illegible] dla oficerów [illegible] wojskowe kursy instruktorskie. Związek Strzelecki w Krakowie, Polskie Drużyny Strzeleckie w Nowym Sączu. Kursy te z bogatym programem były zorganizowane specjalnie dla Królewiaków, członków tajnych organizacyj strzeleckich w Królestwie, którzy [illegible] mimo dużych trudności w przebyciu granicy, stawili się dość licznie (oba kursy liczyły około 100 ludzi).

Nie ukończyły one swego programu.

Gdy wybuch wojny staje się nieuniknionym. Komenda Drużyn Strzeleckich, rozkazem swym z dnia 1 sierpnia, przywołuje kurs z Nowego Sącza do Krakowa. Wieczorem 2 sierpnia przemaszerowujemy przez Kraków, witani okrzykami przez publiczność.

Nazajutrz na podwórzu na Dolnych Młynach ustawiono pluton w sile 75 ludzi, samych Królewiaków, wszyscy porządnie wyekwipowani, z tornistrami, karabinami Mannlichera i ostrą amunicją. Podchorąży Norwid krótko nas pożegnał:

„Żołnierze. Idziecie pierwsi pomścić krzywdy ojców waszych. Bądźcie przykładem dla tych, którzy pójdą za Wami“.

Pod komendą podchorążego Bukackiego pomaszerował pluton do Oleandrów, gdzie mieścił się kurs Związku Strzeleckiego. Tam niedługo dołączył się oddział, złożony również z Królewiaków, członków Związku Strzeleckiego. Po zdaniu raportu Komendantowi Piłsudskiemu, ustawiły się oba oddziały naprzeciwko siebie. Środkiem, z założonymi w tył rękami, przechadzał się Piłsudski.

Krótkimi, urywanymi, lecz twardymi, żołnierskimi zdaniami przemówił do nas. Nie dobierał słów ani wyrażeń, ale słowa jego zapadały głęboko do serc naszych i pozostawały w nich jako drogowskazy życia.

Przeczytano listę szarż. W celu uniknięcia przykrych dysonansów i starych niechęci między obiema organizacjami, szarże wszystkie ciągnęły losy, do którego plutonu przydzieleni być mają; w podobny sposób podzielono i szeregowców. Nastąpiła organizacja kompanii, potem organizacja plutonów. Kompanijnym naszym został mianowany oficer związkowy, dziś kapitan sztabu I Brygady i Komendant Naczelny Polskiej Organizacji Wojskowej — Tadeusz Kasprzycki, pluton pierwszy objął ś. p. kapitan Herwin-Piątek, drugi — dzisiejszy kapitan Krok-Paszkowski, trzeci — dzisiejszy major i komendant 5 pułku piechoty Bukacki-Burhardt, czwarty — porucznik Kruk Czarny-Kruszewski.

Wskutek wyżej wspomnianego podziału, każdy pluton,a nawet każda sekcja składały się w połowie ze „związkowców“ w połowie z „drużyniaków“. Po zorganizowaniu plutonów, nastąpiły tak serdeczne stosunki, jak między starymi znajomymi. Zamieniliśmy znaczki swe na orzełki związkowe. W całej kompanii prym trzymała Warszawa.

Nadchodził wieczór, a myśmy jeszcze stali, czekając na rozkazy. — Sądziliśmy, że jeszcze dziś wyruszymy do Królestwa. Zbliżył się do nas stary Sieroszewski w białym fartuchu, gdyż pełnił wtedy zaszczytny obowiązek kucharza. Żałował bardzo, że nie może iść z nami, ale obiecywał niedługo nas dogonić.

W starym gmachu teatralnym wyznaczono nam kwatery i niedługo wzburzone umysły uspokoił sen. — Przez następne dni uzupełniono braki wyekwipowania, ćwiczyliśmy musztrę formalną i taktyczną, starając się wyrównywać różnice w komendzie i systemach ćwiczebnych organizacyj. Z niecierpliwością i gorączkowym niepokojem oczekiwaliśmy dnia i godziny wymarszu.

A tymczasem mobilizacja postępowała naprzód. Co dzień przybywały oddziały połączonych organizacyj z różnych okolic kraju. Gwarno i tłoczno było na obszernym boisku w Oleandrach. Wszystko dyszało gorączkowym pragnieniem wymarszu.

Pierwszą Kompanię Kadrową zorganizowano 3 sierpnia . Dnia 5 sierpnia o godzinie 3 rano alarm kompanii. A więc wymarsz. Prędko ubiera się wiara, wkłada rynsztunek i niedługo cała Kompania we wzorowym ordynku stoi i czeka na rozkazy.

Wyprowadzono nas z Oleandrów na szeroką drogę. Pewni jesteśmy, że dziś będziemy w Królestwie. Tymczasem, zamiast do Królestwa, skręciliśmy na obszerne błonie pod kopcem Kościuszki i zaczęły się ćwiczenia.

Powrócił już oddział naszej kawalerii w sile 5 koni ze swego wywiadu pod Jędrzejowem i przywiózł pomyślne wiadomości.

Wreszcie nadszedł dzień 6 sierpnia Podobnie jak dnia poprzedniego o g. 3 rano alarm.

Raport, kolumna czwórkowa i marsz! U wyjścia żegnał nas lwowski oddział pod komendą podchorążego Bilińskiego-Ostrowskiego (dziś podporucznika I pułku piechoty).

I znów pomaszerowaliśmy szeroką drogą przez Łobzów. Cicho było, na ulicach żywej duszy.

Ciężko nas doświadczono owym okrężnym marszem 12-klm., aż wreszcie doszliśmy do szosy krakowskiej Odpoczynek. Na prawo widać Kraków. Pytanie dokąd pójdziemy? Na lewo, czy na prawo? Odetchnęliśmy wszyscy z ulgą, gdy czoło Kompanii skręciło na lewo. Zagrała trąbka. — Rano szliśmy twardym krokiem, zbliżając się do ziemi obiecanej.

Wiedzieliśmy już napewno, że idziemy do Królestwa. Razem z nami szedł komisarz wojskowy i nasz intendent Litwinowicz.

Minęliśmy ostatni fort krakowski i wsie za nim leżące, komorę celną austriacką, witani wszędzie przez ludność.

Aż oto przed nami ukazały się zabudowania komory celnej w Michałowicach już po drugiej stronie kordonu. Jeszcze chwila, a przekroczymy granicę oznaczoną żelaznym słupem.

Godzina 9 minut 45. „Baczność“! Zabłysły w słońcu wyciągnięte szable, każdy wyciągał się jak mógł, ażeby godnie wejść w tę ziemię, jak przystało na żołnierza polskiego. Słuchając dobrze, można było usłyszeć bicie własnego serca, każdy czuł powagę i uroczystość chwili. Przeszliśmy przez komorę celną w Michałowicach i dalej. Kompanię zatrzymano, a kompanijny nasz w serdecznych słowach powitał tę ziemię, na której staliśmy.

Na skręcie szosy ukazał się jeździec. Był to Belina (dziś major i komendant I pułku ułanów). Galopem podjechał do kompanijnego, zasalutował szablą i złożył raport, że okolica wolna od nieprzyjaciela, a w pobliskim folwarku czeka na nas śniadanie.

W szyku bojowym maszerujemy dalej, pluton pierwszy w straży przedniej. Zazgrzytały, zaszczękały ładowane karabiny, dając nam poznać, że zaczyna się nowe dla nas życie.

Po krótkim odpoczynku i posiłku we dworze w Michałowicach, pomaszerowaliśmy dalej. Po drodze mała potyczka naszej kawalerii ze strażnikami. Wreszcie wieczorem. podczas ulewnego deszczu, weszła kompania do Słomnik.

Tak się skończył dzień 6 sierpnia 1914 roku. Kości rzucone, gra się zaczęła. Rozpoczęte dzieło trzeba było dalej prowadzić.

Nie mam zamiaru opisywać dalszych losów I Kompanii Kadrowej, gdyż są one zbyt dobrze znane. Jako I Kompania Trzeciego Batalionu I Pułku Piechoty Legionów Polskich, dzieli losy tegoż batalionu, biorąc udział we wszystkich bitwach I Pułku.

Wystarczy wspomnieć Kielce, Brzegi, Korczyn, Opatowiec, Taków, Policznę, Laski, Ulinę Małą, Chyżówki, Marcinkowice, Łowczówek, Lasek Kozinkowski, wreszcie Ożarów i Jozefów — ażeby mieć wierny obraz dziejów I Kompanii Kadrowej Niejeden raz miała sposobność odznaczyć się ona: jak pod Korczynem, odpierając kawalerię rosyjską na froncie blisko kilometrowym, jak w nocnym napadzie na Chyżówki, gdzie wzięto do niewoli cały szwadron dragonów rosyjskich, jak pod Łowczówkiem, w tym czterodniowym zmaganiu się z przemocą wrażą, w tym kilkunastokrotnym odpieraniu ataków rosyjskich, gdzie kompania prowadzona przez sierżanta — dziś podporucznika Kalilę Zieleniewskiego, zmalała do plutonu.

Gdzie trzeba było skrytej odwagi, hartu i wytrzymałości, tam posyłano „Kadrówkę“ wiedząc, że ona najlepiej wywiąże się z zadania. Wiedziano, że Kompania Kadrowa, składająca się z ludzi inteligentnych, ideowych, wykona najtrudniejsze zadanie jej powierzone i nie cofnie się przed niczym.

Nie znajdziemy obecnie w Legionie Polskim kompanii o takim doborze ludzi i o takim ukształtowaniu się stosunków, tak pomiędzy szeregowcami, jak pomiędzy tymi ostatnimi a oficerami

W obecnej kompanii mało pozostało „Starych Kadrowców“; wydała ona wielu oficerów. reszta, jako podoficerowie, służą w innych kompaniach i batalionach, kilku znalazło bohaterską śmierć na polu bitwy. Ci, co pozostali będą wierni tradycjom Kadrówki, a przeżyte walki i trudy będą dlań najwspanialszymi wspomnieniami młodości.

Praga, 6 sierpnia 1915 r.

Hauke-Nowak Aleksander
Mjr. Dypl. (Hauke)

Pożegnalny rozkaz płk. Edwarda Śmigłego-Rydza

wydany w Modlinie w dniu 6 sierpnia 1917 roku

Żołnierze! Trzeci rok minął od dnia, w którym ruszyliśmy zbrojno zdobywać Niepodległość Polski. Czyż mam mówić w tę rocznicę o dziełach dokonanych, o trudzie żołnierskim! Mówią za mnie mogiły i wasze blizny. Czy mam mówić o wdzięczności narodu, którego staliście się dumą i najistotniejszym wyrazem! Niech naród o tym mówi.

Dzisiaj na granicy lat bojów stwierdzam tylko, że jesteście od 6 sierpnia 1914 roku żołnierzami polskimi. W służbie Polski laliście swą krew. Polska wam nadała żołnierski indygenat i poleciła go pieczy waszego honoru. W ciężkich kryzysach honor ten był wam niejednokrotnie jedyną busolą. Ten honor utrzymać zawsze nam wolno i prawa do tego nikt nam zabronić nie może, jak nikt nie potrafił wzbronić prawa do umierania na polu bitwy. On nam starczył przez trzy lata za sztandar, był nam głosem woli Narodu, nikomu nie pozwoliliśmy go sobie wydrzeć. Był państwowym herbem polskim, w duszy wyrytym. I któż się może swego herbu wyrzec!

Taki rozkaz daję na dalszą polską służbę wam wszystkim, którzyście mej komendy słuchali. Los zrządził, że jest to mój rozkaz ostatni. Więc żegnam was w tę rocznicę, moi żołnierze i koledzy. Dziękuję w swoim imieniu i w imieniu Tego, który jest pierwszym żołnierzem Polski za to, żeście swą krwią pomogli służyć Ojczyźnie.

Wiernie i dobrze pełniliście swą służbę. Największym mym szczęściem będzie wasze przekonanie, żem i ja ją wiernie pełnił“.

Dziś, w dniu jubileuszu Czynu Legionowego

W związku z obchodem 25 lecia Czynu Legionowego Komitet Obywatelski m. Wilna ustalił następujący przebieg uroczystości:

Dnia 6 sierpnia rb. o godz. 9 rano nabożeństwo w Ostrej Bramie, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Kazimierza Michalkiewicza, sufragana wileńskiego.

Godz. 10 — złożenie hołdu na Rossie.

Godz. 11 — wysłuchanie przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza, nadawanego przez megafony ustawione u zbiegu ul. Mickiewicza i W[illegible]ńskiej oraz na placu Ratuszowym.

Godz. 20 — rozpalenie ognisk na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odczytanie rozkazu Józefa Piłsudskiego do 1. Kadrowej z r. 1914, apel poległych 1. Kadrowej, odczytanie wyjątków z Pism Marszałka Józefa Piłsudskiego i przemówień Marszałka Śmigłego-Rydza.

W związku z powyższym Komitet Obywatelski apeluje do społeczeństwa o udekorowanie domów, balkonów, okien itp. w dniu 5 i 6 sierpnia, tudzież o wystawienie aparatów przez posiadaczy radioodbiorników w oknach, celem umożliwienia jak najszerszym warstwom społeczeństwa wysłuchania Marszałka Śmigłego-Rydza w dniu 6 sierpnia o godz. 11. Organizacje społeczne i ogół społeczeństwa proszone są o wzięcie udziału w omawianej uroczystości według podanego wyżej programu.

*

W dniu 5 bm. o godz. 18 przed mauzoleum na Rossie oddział strzelców z Zarzecza zamienił wartę pułku piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, którą będzie pełnił w ciągu 24 godzin.

Przy zaciągnięciu warty strzeleckiej był obecny w zastępstwie starosty, wicestarost W. Jeśman oraz zarząd powiatu grodzkiego Z. S. z prezesem Hryniewskim i k-tem Korolkiewiczem na czele. Przekazanie warty strzeleckiej żołnierzom Dywizji Legionowej nastąpi 6 bm. o godz. 18

Na komendanta warty strzeleckiej został wyznaczony sierżant Markiewicz z Zarzecza.

Już 100.000 przyjezdnych w Krakowie

KRAKOW (Pat) — Do Krakowa nieprzebraną falą od świtu napływają pociągami i autobusami tłumy uczestników uroczystości Zjazdu Legionowego. Do wieczora przybyło tysiąc kilkaset pocztów sztandarowych różnych organizacyj i związków z całej Rzeczypospolitej.

* * *

WARSZAWA. (PAT.) Wyjechał do Krakowa wicepremier inż. E. Kwiatkowski, który na uroczystościach obchodu 25-lecia czynu legionowego reprezentować będzie rząd Rzeczypospolitej.

W XXV-lecie



Wjazd Komendanta Józefa Piłsudskiego ze swym sztabem do Kielc. Obraz art. mal. Batowskiego.

W XXV-lecie



W ziemiance legionowej na Wołyniu. Pierwszy od prawej mjr Edward Śmigły-Rydz.

Nożycami przez prasę

TEN WSTRZĄS BYŁ POTRZEBNY

Pisaliśmy niedawno o ogromnych plusach, jakie przynosi Polsce niebezpieczeństwa zewnętrzne. Obecnie pisze o tym „Express Poranny“.

Ten wstrząs był nam potrzebny. Czyż nie czujemy wszyscy, że przez tych kilka miesięcy Poska posunęła się naprzód — we wszystkich dziedzinach życia — w tempie dotąd nieznanym!

To, co natrafiało dotąd na te lub owe trudności, co nie sprzęgało się należycie z powodu przerostów naszego indywidualizmu, co ślimaczyło się pod wpływem wygodnego bezpieczeństwa, to wszystko nabrało rozmachu, spoistości i tempa. Jesteśmy dziś daleko poza przewidywanym na rok bieżący planem rozwoju.

Dojrzeliśmy równocześnie pod względem materialnym i moralnym. Hasło „Polska skazana jest na wielkość“ nie jest już dla nikogo poetyckim frazesem, wszyscy widzimy już w tym nieodzowny mus dziejów. Pod wpływem wydarzeń światowych, pod wpływem bezpośredniego zagrożenia naszych najżywotniejszych interesów Naród Polski zrozumiał ostatecznie w całej swej masie twarde prawa współczesnych przemian politycznych i odnalazł w swej wyobraźni wizję Polski — mocarstwa. Pojęliśmy, że nie czas nam jeszcze żyć zwykle, w codziennej, szarej pracy, ale że musimy zdobywać się na wysiłki nadzwyczajne, a trwałe, a uparte. Że epoka heroizmu w życiu Polski jeszcze nie minęła.

Ten wstrząs był nam potrzebny Więcejśmy na nim zyskali niż stracili i świat także. Bo świat zyskał tak jasny obraz sytuacji, że popełnienie błędu politycznego stało się niemożliwością. Kto wie, czy gdyby zaborczość niemiecka nie objawiła się tak wyraźnie, na tylu równocześnie frontach, kto wie, czy w opinii zachodniej nie pokutował by dziś jeszcze ów duch kompromisu i ugody jaki przez 20 lat cechował politykę państw zwycięskich wobec szukających odwetu Niemiec.

Z którejkolwiek bądź strony spojrzymy na bilans ostatniego okresu, przeważają dla nas pozycje dodatnie.

Polska była zawsze wielka w chwilach niebezpieczeństw.

Nic dziwnego, że nie jest mniejsza dziś.

ZŁUDZENIA WĘGIERSKIE.

„Kurier Polski“ łudzi się, że polityka zewnętrzna Węgier — będzie czyniła i nadal rozróżnienia pomiędzy państwami. Tutaj „oś“, tam przyjaciele „od serca“.

Opinia ta jest również zgodna w twierdzeniu, że dotychczasowe sukcesy rewizjonizmu węgierskiego były wynikiem oparcia się o Niemcy, Włochy i — Polskę.

Przeciwko Polsce Węgry bezwarunkowo nie pójdą, ta pewność się tam wprost narzuca, woleliby oni nawet z nami współdziałać. Ale nie chcą i nie mogą wyrzec się korzyści współdziałania z „osią“, póki „oś“ będzie mogła liczyć na powodzenie „pokojowe“.

Węgry, dążąc dziś w kierunku „neutralności“, uważałyby za wskazane, by Rumunia im za tę neutralność zapłaciła. Lecz równocześnie Węgry są przygotowane do obrony, choćby beznadziejnej, gdyby Niemcy chciały naruszyć ich wolność. Bezczelna agitacja wszechniemiecka wśród mniejszości niemieckiej na Węgrzech już dziś jednoczy Węgrów w porywie ogólnego oburzenia.

Wnioski narzucają się same. Polska jest życiowo zainteresowana w odprężeniu rumuńsko-węgierskiem. Nie przedstawia ono kwadratury koła. Dyplomacja polska nie może być tylko widzem w tej sprawie.

Każda polityka zagraniczna na świecie może być tylko realistyczna. I polityka węgierska jest taka sama jak inne. Romantyzm węgierski w polityce zagranicznej jest złudzeniem.

Rozgrywka o Bałtyk

Niemcom chodzi o rudę szwedzką

Problem państw bałtyckich zrozumiany być może dopiero po zwiedzeniu całej linii wybrzeża bałtyckiego od Gdańska po Tallin. Tu widzi się dopiero, że zabór Kłajpedy, a obecnie akcja Niemiec w sprawie Gdańska — są tylko cząstkami wielkiej gry o panowanie nad północno-wschodnią częścią Bałtyku.

Dla Rosji Zatoka Fińska stanowi jedyną drogę morską do Europy. Rosja boi się nie tylko podboju państw bołtyckich przez Rzeszę, lecz również „wpływu niemieckiego“ na te państwa, dzięki któremu Niemcy mogliby korzystać z baz morskich w Tallinie i Helsingforsie

dla zamknięcia Zatoki Fińskiej.

Obawy Rosji nie są bynajmniej teoretycznej tylko natury. W tym czasie, kiedy w Moskwie toczyły się pertraktacje, do portu w Tallinie przybył wielki krążownik niemiecki „Admirał Hipper“, a do portu w Rydze 4 niemieckie torpedowce. Formalnie nazywa się to „wizytą floty zaprzyjaźnionego mocarstwa“.

Niemcy pamiętają, że w czasie ostatniej wojny prowadzili swą ofensywę w Rosji posuwając się ku północy, wzdłuż Bałtyku i chcą sobie zabezpieczyć możliwość powtórzenia tej operacji. Rzesza chciałaby również na wypadek wojny przeszkodzić współdziałaniu Anglii i Rosji via Bałtyk. Lecz ponad wszystko to część Bałtyku potrzebna jest Rzeszy jako trakt morski dla przewozu szwedzkiej rudy żelaznej. Nie chodzi o bagatelkę. Statki handlowe niemieckie odbywają 1300 rejsów rocznie, przewożąc 5 milionów ton rudy.

Bez szwedzkiej rudy Rzesza nie może prowadzić wojny.

Niemcy nie mają bowiem pokładów rudy żelaznej u siebie w kraju. Jedyne kopalnie rudy, jakimi rozporządzały Niemcy przed i w czasie wojny światowej znajdują się poza linią Maginot'a, w Lotaryngii. Na wypadek wojny transporty rudy szwedzkiej do Niemiec byłyby narażone na poważne niebezpieczeństwo: łodzie podwodne angielskie mogłyby przedrzeć się przez cieśninę między Danią i Norwegią, jak to zresztą miało miejsce podczas ostatniej wojny; poza tym w tej części Bałtyku znajdują się łodzie podwodne polskie i 60 łodzi rosyjskich. Niemcy traktują bardzo poważnie tę sprawę i robią największe wysiłki, by skrócić trakt transportów morskich, przesuwając jak najdalej na północ punkty wyładunku. W tym przede wszystkim celu „zdobyły“ Kłajpedę.

W chwili obecnej rudę szwedzką przewozi się do Szczecina lub Lubeki. W okresie wojennym transporty na tak długiej linii morskiej narażone byłyby na zatopienie. Gdyby Rzeszy udało się uzyskać połączenie lądowe z Prusami Wsch., gdyby udało się przesunąć punkty wyładunku do Rygi, albo do Tallina, gdyby udało się zablokować Zatokę Fińską i unieruchomić rosyjską flotę — gdyby te wszystkie „gdyby“ dały się urzeczywistnić, wtedy dopiero

mogłaby Rzesza myśleć o wojnie.

No, ale to wszystko należy do programu hegemonii niemieckiej w Europie, a do tej dyktatury droga daleka i usiana przeszkodami, których, mimo wszystko, Niemcy nie zwalczą.

Dla oceny sytuacji na Bałtyku wsch.-półn. i podłoża zabiegów niemieckich o „przyjaźń“ z państwami bałtyckimi, uwypuklenie znaczenia, jakie ma dla Niemiec dowóz nieskrępowany rudy żelaznej ze Szwecji — jest niezbędne.

S. C.

ŚWIAT STAŁ SIĘ MAŁY.

Świat się skurczył. Dawniej państwa żyły oddalone od siebie o wiele dni, czasami miesięcy drogi. Wzajemne wieści przenikały powoli, zawiązywanie stosunków musiało pokonywać poważne przeszkody geograficzne. Obecnie zaś oddalenie zredukowało się do minut,, a najwyżej godzin. Komunikacje telegraficzne, telefoniczne, radiowe, samolotowe, samochodowe, kolejowe powiązały ze sobą narody tak samo pod względem ekonomicznym, jak kulturalnym i politycznym.

Z niejaką jaskrawością można by obecnie państwa porównać do braci sjamskich, którzy posiadają ograniczoną indywidualność. Wspólny krwiobieg gospodarczy, wspólne nerwy naukowe, literackie, ideologiczne tworzą zespoły i dlatego nie dziwić się określeniu Anglików, że granica ich bezpieczeństwa leżała nad Renem, a teraz — chwała Bogu — znalazła się w Gdańsku.

Fikcja samowystarczalności państwowej daje się łatwo stwierdzić w codziennych obserwacjach. Chociażby nasze odzienie; skąd się wzięło! Bawełna z nad brzegów Missisipi, wełna częściowo z Australii, guma z plantacji kauczuku na Sumatrze, jedwab może z Francji, Włoch lub Japonii, barwniki z Niemiec, żelazo do sprzączek w paru procentach pochodzi z bogatej rudy szwedzkiej, skóra lub garbniki do niej z Brazylii... Jeśli ponad to wspomnieć o rodowodzie maszyn i pomocniczych półfabrykatów przy wytwórczości z materiałów rodzimych, to w rezultacie nasze odzienie jest mozajką czynników rozsianych po całym globie ziemskim.

I dlatego nawet Stany Zjednoczone nie będą mogły pozostać neutralne, jeżeli burza wybuchnie.

l.

Dawne działa polskie

Pierwsze strzały artyleryjskie zabrzmiały w Polsce pod Grunwaldem i odtąd artyleria rozwija się w Polsce coraz bardziej, budząc daleko poza granicami państwa szacunek dla naszych żołnierzy i obawę przed naszą siłą. Już wiek XV przyniósł duże zróżnicowanie w typach dział — do mniejszych należały taraśnice i hufnice do oblężeń służyły bombardy. W wieku XVI do tych typów przybywają kartanny i groźne moździerze. Patronką artylerii staje się święta Barbara, każde działo nosi jakieś imię, są już polskie lejarnie w Krakowie, Wilnie i Lwowie (najsłynniejsza), a w puszkarzach często służy szlachta. Do prawdziwego rozkwitu dochodzi aryleria za czasów szczerze jej patronującego Władysława IV. Do wielkiej sławy dochodzą generałowie Arciszewski, Przyjemski, Kątski, a arsenały liczą około 600 dział. Największym osiągnięciem technicznym tych czasów była odlana w 1634 roku armata długości 4 metrów 19 cm. Niestety później przyszedł upadek. W roku 1791 artyleria nasza liczyła już tylko 329 dział

Ze wsi do miasta

W latach 1931—1936 przybywało rok rocznie ludzi zdolnych do pracy, w wieku od 15—60 lat, około 230 tysięcy. W ostatnich latach przyrost roczny zdolnych do pracy wynosił już 300 tysięcy osób. Na ludność wiejską przypadało z tego około 230 tysięcy, gdy tylko 70 tysięcy na mieszkańców miast. Budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego w bardzo dużym stopniu dała zatrudnienie tym licznym szeregom chętnych do pracy. Dzięki też COP-owi zmienił się stosunek procentowy ogółu ludności miejskiej do wiejskiej. W miastach bowiem mieszka już 30 proc. ogółu mieszkańców Polski. Niewątpliwie dalsza rozbudowa gospodarcza poprawi ten stosunek, w ten sposób, że 50 proc znajdzie pracę w mieście a 50 proc. ludności będzie uprawiać rolę.

Helikopter w lotnictwie angielskim

Jak donosi Evening Standard, angielskie ministerstwo wojny zaangażowało konstruktora Asboth'a, Węgra z pochodzenia, wynalazcę helikoptera nowego rodzaju. Helikopter Asbotha w ciągu 4 minut 30 sekund wzbija się na wysokość 10.000 stóp, w ciągu 20 i pół minut do 26.000 stóp. Szybkość aparatu w linii poziomej sięga 200 mil angielskich na godzinę, udźwignąć zaś może 20.000 kg balastu. Większe aparaty Asbotha wyposażone są w silniki o mocy 1200 HP, wzbijają się zaś z szybkością 38 stóp na sekundę. Zaletą aparatu jest to, że wznosi się on szybko w kierunku prostopadłym i utrzymuje się nieruchomo w jednym punkcie.

„Wprost od Goeringa!...“

Prasa angielska podaje ciekawą historyjkę o pewnym Holendrze, który w niezwykle dowcipny sposób, przypominający historię kapitana z Köpenick, wywiózł samochodem złoto, srebro i kosztowności ogólnej wartości 2 i pół miliona zł z Niemiec do Holandii.

Holender ów wyjechał z Czech, przejechał całe Niemcy, a następnie przez granicę i mimo surowych przepisów w Rzeszy, nie skonfiskowano mu jego skarbu Użył do tego niezwykle sprytnego sposobu.

Przedewszystkim jechał autostradam i szosami niemieckimi pełnym gazem. Gdy posterunki chciały zatrzymać jego samochód zwalniał nieco bieg maszyny, wyciągając przez okno rękę z plikią papierów i potrząsając nimi wołał: „Direkt von Feldmarschall Goering“ (Wprost od Goeringa).

Słowa te, jakby magiczne, sprawiały cuda. Nigdzie go nie zatrzymano, nie badano papierów, ani zawartości samochodu. Pomysłowy Holender nie stracił tupetu nawet na przejściu granicznym. Papiery „prosto od Goeringa“ utorowały mu bez trudu drogę do Holandii.

Po przybyciu na terytorium holenderskie został on aresztowany, gdy jednak stwierdzono legalne pochodzenie jego skarbu, wypuszczono go na wolność. Dziś cała Holandia śmieje się ze sprytnego kawału.

Pół żartem, pół serio

Schiller Niemcom

Przy słupie granicznym niemiecko-francuskim:

Strażnik niemiecki widzi, że za miedzą graniczną oficer francuski czyta dzieła Fryderyka Schillera.

Zaciekawiony, pyta:

— Cóż to, czyta pan naszego narodowo-socjalistycznego poetę?

— O, Schiller nie jest tylko wyłącznie niemieckim poetą. Należy do całej ludzkości. Zresztą on niemal dla każdego narodu coś napisał...

— Jak to? — zdziwił się odpowiedzą Francuza strażnik hitlerowski.

— A tak; dla nas, Francuzów, napisał „Dziewicę Orleańską“, dla Anglików „Marię Stuart“, dla Hiszpanów „Don Carlosa“, dla Wochów „Narzeczoną z Messyny“, dla Szwajcarów „Wilhelma Tella“, dla Chińczyków „Turandot“, dla Rosjan „Dymitra Samozwańca“, ba, nawet dla Żydów napisał „Posłannictwo Mojżesza“.

— No, dobrze, a dla Niemców nic Schiller nie napisał?

— Ależ owszem: „Zbójców“.

*

Flirt i ortografia

W parku na ławce:

— Wolno wiedzieć, jak pani na imię?

— Zgadnij pan.

— Gdybym choć wiedział pierwszą literę.

— Pierwsza litera jest C.

— Cecylia?

— Nie.

— Celina?

— Nie.

— Więc jak?

— Helena.

Miłość w przysłowiach różnych krajów

Jak długo istnieje ludzkość, zawsze starano się znaleźć określenie pojęcia miłości i opisać jej wpływ na zakochanych ludzi. W różnych krajach — do różnych doszło definicji. „Miłość bez odrobiny zazdrości, jest jak potrawa bez soli“ (Francja). „We śnie i w miłości wszystko wydaje się łatwe“ (Węgry). „Jeśli oblicze twej ukochanej znaczą ślady po wietrznej ośpie — dziś są to rozkoszne dołeczki, za 6 miesięcy będą to kratery wulkanu“ (Japonia). „Zakochani — niebezpieczni szaleńcy“ (Włochy). „Miłość trwa 7 sekund, harce na koniu 7 minut, nieszczęście — całe życie“ (Maroko). „W życiu miłość jest zupą, której smak, choć zawsze podobny, nie jest stale dokładnie taki sam. Jedno jest pewne, że wydaje się ona znakomitą, kiedy ją się spożywa po raz pierwszy“ (Anglia). „Miłość jest ślepa. Zadaniem małżeństwa jest przywrócić wzrok“ (Niemcy). „Mężczyzna kocha swą narzeczoną namiętnie, żonę szczerze, matkę — wiecznie“ (Irlandia). „Zgaszony popiół i stara miłość zapala się ponownie bez trudu“ (Francja). „Miłość wślizguje się do serca mężczyzny przez oczy, do serca kobiety — przez uszy“ (Polska). „Podobnie jak jaja, miłość spożywana być musi na świeżo“ (Rosja).

Niemki i dzieci muszą zbierać grzybki i jagody

KATOWICE (Pat). Z niemieckiej części Śląska donoszą: szczupłe zapasy żywnościowe narodu niemieckiego zmuszają Niemcy do wykorzystania wszelkich możliwości związanych z wyżywieniem ludności. W skład wyżywienia wchodzi również całkowity sprzęt produktów leśnych. Dla tego wszyscy obywatele, szczególnie kobiety i dzieci, o ile nie powstrzymują ich od tego inne obowiązki, obowiązani są gremialnie udać się do lasów i zbierać wszystkie produkty, jak jagody, poziomki, borówki, maliny, grzyby, zioła herbaciane i lecznicze itd. Właściciele śląskich lasów otrzymali od czynników miarodajnych polecenie dopuszczenia do lasów wszystkich, którzy zamierzają skorzystać ze zbiorów leśnych.

Wielkie armie w dziejach narodów

Hannibal miał 80.000, Napoleon 340.000 a Francja w wielkiej wojnie 8 milj.

Przyzwyczailiśmy się dzisiaj do operowania wielkimi cyframi. Miliony toczą się, jak kule bilardowe. Zarówno gdy chodzi o finanse, jak i wtedy, gdy mowa o armiach. Armie liczą się dzisiaj na miliony, armaty na tysiące. W dziejach dawnych inne cyfry wchodziły w grę, nawet wówczas, gdy toczyły się bitwy, wojny, od wyniku których zależeć miał los narodów.

Oto przykłady z dziejów dawnych: w roku 320 przed Chr. Aleksander Wielki dokonał podboju Grecji z armią, liczącą 50.000 żołnierzy; w roku 218 Hannibal okupuje Italię na czele armii z 80.000 żołnierzy; w r. 51 Juliusz Cezar podbija Galię mając do dyspozycji 90.000 legionistów: w roku 1410 Jagiełło bije Krzyżaków pod Grunwaldem mając ze sobą 50.000 żołnierzy; w roku 1632 król szwedzki, Gustaw Adolf zwycięża Niemców na czele armii liczącej 25.000 ludzi.

W roku 1684 Jan III bije Turków pod Wiedniem wiodąc ze sobą tylko 40.000-ą armię; w r. 1796 Bonaparte podbija Italię na czele 45.000 ludzi; w 1812 r. Napoleon rozpoczyna wojnę z Rosją z armią liczącą 340.000 ludzi; w r. 1870 armia francuska liczyła 270.000 ludzi; w latach 1914—18 armia francuska liczyła 8 milionów ludzi, niemiecka 9 milionów.

Kobiety! chcecie długo żyć to nie tyjcie

Szef Biura Studiów jednego z największych towarzystw ubiezpieczeń na życie w Nowym Jorku Mr Louis Dublin badając 200 tysięcy polis asekuracyjnych, doszedł do wniosku, że śmiertelność wśród kobiet jest w znacznym stopniu zależna od ich tuszy. Zbyt wielka tusza u wszystkich ludzi, a zwłaszcza u kobiet jest wrogiem długowieczności.

Tyczy się to zwłaszcza kobiet po trzydziestce, które stanowczo powinny wystrzegać się wielkiej tuszy.

Obserwacje Dublina doprowadziły go poza tym do wniosku, że tęgie kobiety skłonne są do chorób, na tle złej przemiany materii i nerkowych, podczas gdy szczupłe mają skłonności do gruźlicy i wszelkich chorób płucnych.

Tyle doświadczony Amerykanin. Dodajmy do tego, że londyńska Liga Zdrowia i Urody Kobiecej twierdzi z całą pewnością na podstawie doświadczeń, że najdłużej żyją kobiety, dbające o swą linię, uprawiające ćwiczenia cielesne zażywające sportów itp. Siłą rzeczy kobiety te nie mogą być zbyt tęgie, ale także nie nadmiernie wychudzone.

Uwaga rolnicy!

Bądźmy wszyscy żołnierzami!

Kto służył w wojsku, wie dobrze, że od żołnierza wymaga się drobiazgowego zachowania czystości i porządku we wszystkim. Karabin, bagnet, lanca, szabla — wszystko to musi być należycie doczyszczone. W kawalerii, w artylerii, w taborach — wszędzie, gdzie żołnierz ma do czynienia z koniem, koń musi być utrzymany w przykładnej czystości, szczotka i zgrzebło muszą być w ruchu, ile potrzeba tego wymaga.

Nie dość tego. Starszyzna wojsko wa wdraża w młodego żołnierza, by pilnował skrupulatnie porządku w pościeli, ubiorze, obuwiu, a nawet w swoich rzeczach osobistych.

Pilne przestrzeganie porządku w najmniejszych nawet drobiazgach jest podstawą organizacji wojskowej. Nasz Wódz Naczelny powiedział kiedyś, że żołnierz powinien czyścić konia tak, jak gdyby od tego czyszczenia zależał los Polski. Jest w tym wielka prawda, bo od starannego czyszczenia konia w znacznym stopniu zależy jego zdrowie,

od zdrowia koni

— stan kawalerii artylerii, taborów, taczanek, a od ich stanu zwycięstwo lub przegrana w wojnie, a więc — los Polski. Od wykonania rzeczy pozornie drobnych, zależą rzeczy wielkie, najważniejsze.

O tym wiedzieć i pamiętać powinniśmy szczególnie dzisiaj, w czasach, gdy lada moment u nas i w Europie całej rozpętać się może burza wojenna, wywołana nienasyconą żądzą pod bojów naszego sąsiada.

Nie wolno oczekiwać, aż karta mobilizacyjna powoła nas do szeregów wojskowych. Żołnierzami powinniśmy się poczuć już dzisiaj, i sami siebie pilnować w dokładnym wypełnieniu obowiązków.

Jak żołnierz dba o czystość karabina i innej broni, tak i rolnik powinien dbać o należyte utrzymanie w porządku i zdatności swych narzędzi rolniczych, a w szczególności — wozów, uprzęży, koni, by w razie potrzeby dać je do użytku wojska w należytym stanie. Rzecz oczywista, iż dobry gospodarz otacza stale swą troską konia, wóz i uprząż, ale szczególnie jest to ważne teraz, gdy nad głowami naszymi wisi burza wojenna.

W przyszłej wojnie wezmą udział **nie tylko miliony żołnierzy, ale licz ne miliony ludności cywilnej, która będzie musiała dopomagać żołnierzowi w jego krwawym znoju.**

Wiemy dobrze z doświadczeń wielkiej wojny i wojny polsko-bolszewickiej, jak ważne są dla wojska t. zw.

podwody,

— czyli wozy gospodarskie i dworskie używane do podwożenia sprzętu wojennego. Gdy żądali ich od nas Niemcy lub Moskale, lud uważał to za ciężką powinność, którą spełniał tylko pod przymusem wrażej siły. Dziś natomiast zażądać ich może wojsko polskie, nasi synowie i bracia, którzy z orężem w ręku wystąpią do obrony Ojczyzny.

Powinność naszą spełnimy z ochotą. Ale trzeba by tej ochocie odpowiadała wartość naszego uczynku. Cóż z tego, że gospodarz ochotnie wyjedzie na swym wozie na żądanie naszego wojska, jeśli ten wóz rozleci się na pierwszym kilometrze, a źle karmione, zniszczone nadmierną pracą konie nie będą zdolne uciągnąć ciężaru nawet kilku centnarów.

Nie będzie to pomoc, ale mitręga i karygodna przeszkoda w ruchu wojska, która stać się może powodem wielkiego nieszczęścia, jakie nie wątpiwie skupi się także na tym, kto je spowodował.

Jak gospodarze dbać winni o swe konie, tak młodzież troszczyć się powinna o swe

„STALOWE RUMAKI".

Fowery w niektórych okolicach kraju są dość rozpowszechnione wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej. Rowery mogą oddać bardzo poważne usługi wojsku, w razie wojny. Rowery pozwalają na szybkie i ciche przenoszenie oddziałów wojskowych z miejsca na miejsce. Taki ruch szybki i dla nieprzyjaciela niespodziewany, nieraz może rozstrzygnąć o losach bitwy. Aby jednak rower zdatny był do użytku, musi być utrzymany w porządku. Rower o przetartych oponach, z zagubionym kluczem lub pompką — to kawał „szmelcu". Żołnierz na nim daleko nie zajedzie. Niedbalstwo właściciela roweru stać się może przyczyną zamieszania i katastrofy podczas działań wojennych. Rowerzyści pamiętać powinni, że dzierżąc w swym ręku stalową kierownicę, swego „rumaka" dzierżą zarazem cząstkę losów Polski.

Zwycięstwo w wojnie dać nam może tylko zgodny, zawczasu i wszechstronnie przygotowany wysiłek całego Narodu i poszczególnych obywateli, którzy już dzisiaj powinni się poczuć zmobilizowanymi żołnierzami, choć nie otrzymali jeszcze kart mobilizacyjnych.

Żołnierska postawa i gotowość ludu polskiego powinna się wyrazić w skrupulatnym spełnianiu wszystkich obowiązków, jakie do niego należą, a w szczególności w pilnej dbałości o to wszystko, czego obywatel będzie żołnierzowi dostarczał.

P. K. P. najmilszym turystom

Polskie Koleje Państwowe wprowadzają drugi okres ulgowego przewozu dzieci pod hasłem „Polskie Koleje Państwowe najmilszym turystom" w czasie od 7 do 18 sierpnia rb.

Z ulgowego przewozu korzystać mogą dzieci do lat 14, tj. urodzone nie wcześniej niż w r. 1925, udające się na wycieczkę pod opieką osoby mającej najmniej 18 lat. Na jednego opiekuna przypadać może najwyżej 4 dzieci.

Opiekun pragnący zabrać ze sobą dzieci musi nabyć dla siebie bilet na przejazd za opłatą według taryfy opłat normalnych, albo też ulgowych stosownie do posiadanych uprawnień taryfowych do korzystania z ulg. Ulgi stosowane są w I, II lub III klasie pociągów osobowych i pośpiesznych z wyjątkiem pociągów motorowych — ekspresowych i nord-expressu.

Bilety ulgowe dla dzieci wydawane są ze zniżką 75 proc. według tabeli opłat ulgowych za zniżką specjalną. Ponieważ jednak bilety te mogą być w terminie imprezy wykorzystane do bezpłatnego powrotu w tej samej relacji, klasie i rodzaju pociągu, przeto przy wykorzystaniu ich na przejazd w obydwie strony zniżka jest dwa razy większa i wynosi 87 i pół proc., czyli pobrane zostaje około 1/8 opłat normalnych za przejazdy w każdą stronę. Oznacza to, że powrót następuje bezpłatnie.

Przed nabyciem biletu dla siebie powinien opiekun zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci po 30 gr za sztukę. Karty te sprzedają kasy biletowe oraz Biuro Podróży. Karty te należy dokładnie wypełnić i podpisać atramentem lub ołówkiem chemicznym dla każdego dziecka z osobna.

Koń wpadł na samochód ciężarowy

Przy zbiegu ul. Sadowej i Zawalnej wydarzył się wczoraj następujący wypadek: Anna Czesnowicz ze wsi Poniemień jechała wozem z góry w kierunku ul. Zawalnej. Wskutek pęknięcia popręgi koń nie mógł wytrzymać naporu wozu, poniósł i wpadł na przejeżdżający ulicą Zawalną samochód ciężarowy firmy „Bałtyk", prowadzony przez szofera Mojżesza Rudziana (Kijowska 31). Koń został pokaleczony, wóz strzaskany. Czesnowiczowa szczęśliwym zbiegiem okoliczności doznała lekkich obrażeń. (c).

Pościg za przywódcą terorystów irlandzkich

Canning contra Jean Russel

Komisarz Canning, jeden z asów Scotland Yard'u, na czele armii 20.000 policjantów i agentów śledczych tropi nieuchwytnego dotąd przywódcę terorystów irlandzkich, Jean Russel'a.

Canning contra Russel.

Oto gra, która się toczy na całym obszarze Anglii i wyniku której oczekują ze zrozumiałym napięciem miliony ludzi.

Jean Russel, jak przypuszcza policja znajduje się w Londynie, dokąd przyjechał z Ameryki. Jean Russel odznacza się olbrzymim wzrostem, mierzy metr 86 cm Choć liczy już 50 lat, odznacza się wielką sprawnością fizyczną, uprawia wszystkie sporty. W mieszkaniu swym w Dublinie Russel zakonspirował się tak dobrze iż dopiero po kilku rewizjach udało się agentom wykryć jego kryjówkę. W łazience pół ściany zajęte było przez lustro; po naciśnięciu guzika pod umywalnią lustro podnosiło się w górę odsłaniając tajne przejście w murze, które prowadziło do właściwej pracowni Russela.

Według informacji Scotland Yardu, wódz „Iry" dysponuje następującymi siłami: półtora tysiąca ludzi ma do dyspozycji w Dublinie i okolicy, 5000 ludzi w północnej Irlandii, 3000 ludzi w Anglii i Szkocji, poza tym ma on specjalny oddział „bombiarzy", złożony z 200 do 300 ludzi wyćwiczonych w rzucaniu i podkładaniu bomb.

Podczas swej podróży po Stanach Zjednoczonych zebrał podobno Russel sam około 600.000 funtów na cele akcji i propagandy.

Jakie będzie zakończenie emocjonującej całą Anglię i Irlandię rozgrywki między przywódcą iredentystów irlandzkich a rządem — trudno przewidzieć. Akcja represyjno-policyjna nie będzie na pewno jedyną metodą, którą zastosuje rząd brytyjski. Chęć nie zaogniania stosunków między Irlandczykami a Anglikami w chwili dzisiejszej wpłynęła już na ograniczenie represyj i zwężenie zakresu wydaleń Irlandczyków z granic Anglii.

Wiadomości radiowe

Służba sprawozdawcza polskiego radia w czasie uroczystości sierpniowych

Polskie Radio biorąc czynny udział w wielkim obchodzie sierpniowym oddaje całą swą działalność transmisyjną na odtworzenie przebiegu historycznego zjazdu. Już w pierwszych dniach sierpnia nagranych zostanie szereg transmisyj ze startu sztafet zdążających z całej Polski do Krakowa. Tak więc będziemy mieli transmisje z Wilna, z Gdyni, z Wrześni, ze Lwowa, z Bogumina oraz z Krzywopłot z miejsc znanej bitwy legionowej. Finisch sztafet transmitowany będzie przez Rozgłośnię Krakowską **dnia 5 sierpnia o godz. 20.25** w specjalnej transmisji pt. „Oleandry witają sztafety całej Polski". Bezpośrednio po tym również z Oleandrów trasmitowany będzie apel poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej. Sprawozdawcą będzie Juliusz Kaden-Bandrowski.

Dnia 6 sierpnia Polskie Radio transmitować będzie uroczystość z Błoni Krakowskich **w godzinach od 9.30 do 13.00.** W ramach tego reportażu będą zarówno wrażenia wstępne, jakie opowiedzą nam mjr Krzewski i ppłk. Lipiński, jak również Msza polowa i kazanie z Błoni. Między **godz. 11.00 a 12.00** transmitowane będzie przemówienie Naczelnego Wodza Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Bezpośrednio po przemówieniu Pana Marszałka nadane będą pieśni i marsze wojskowe, przerywane od czasu do czasu dla nadania fragmentów defilady legionowej. Między godz. **13.00 a 13.30** ppłk. Lipiński i p. Kaden-Bandrowski przeprowadzą transmisję z Hołdu Legionistów na Wawelu.

Tegoż dnia **o godz. 16.10** nadana zostanie z Warszawy audycja pt. „Jak to w 1911 roku było". Będą to wspomnienia uczestników wymarszu Pierwszej Kadrowej utrwalone na płytach.

W przerwach koncertu nadane zostaną również krótkie migawki, jak np. „Na Błoniach wśród Legunów", rozmowy mjr. Krzewskiego i Kadena Bandrowskiego z Legionistami itp.

Dalej **o godz. 17.30** nadane będą krótkie reportaże z manifestacyj legionowych na Placu Szczepańskim, pod pomnikiem Grunwaldzkim i pod pomnikiem Mickiewicza. M. in. nadane zostaną fragmenty z przemówień Marszałka Senatu Miedzińskiego i Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego.

O godz. 18.00 Polskie Radio transmitować będzie z Oleandrów wymarsz drużyn na szlak Kadrówki.

O godz. 20.50 Kraków nada w audycjach informacyjnych pierwsze telefoniczne sprawozdanie specjalnych sprawozdawców z trasy marszu.

Dnia 7 sierpnia nagrany zostanie szereg fragmentów z marszu na szlaku Pierwszej Kadrowej. Podobnie będzie i w dniach następnych.

W dniach 7, 8 i 9 sierpnia wieczorem nadawane będą sprawozdania z trasy marszu.

Liczne nagrania wspomnień, rozmów z kurierkami, kadrowiakami i członkami patroli, będą umieszczone w programie, jako audycje 5—10 minutowe w czasie między 5 a 30 sierpnia.

Jak widać z powyższych pobieżnych uwag, służba sprawozdawcza Polskiego Radia pracować będzie w czasie uroczystości sierpniowych niezmiernie intensywnie i dołoży wszelkich starań, aby wszyscy radiosłuchacze mogli wziąć jak najżywszy i jak najbardziej bezpośredni udział w obchodach i uroczystościach 25-letniej rocznicy Czynu Legionowego.

Ilustracje muzyczne dla utworów scenicznych dla radiosłuchaczy

Polskie Radio nadaje w tych tygodniach cykl audycj pt. „Ilustracje muzyczne dla utworów scenicznych". Są to utwory wybitnych mistrzów wszystkich epok i stylów, skomponowane do sztuk scenicznych, w formie uwertur, międzyaktów, tła muzycznego do niektórych scen itp. **We wtorek dnia 8.VIII o godz. 21.00** Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Czesława Lewickiego wykona trzy tego rodzaju uwertury: Michała Haydna — brata wielkiego Józefa Haydna — muzykę do „Zairy" Viltaire'a, Bizeta dwie suity do dramatu „Arlezjanka", Alfonsa Daudet'a — utwory tworzące zamkniętą całość i często grywane na sali koncertowej— oraz współczesnego kompozytora węgierskiego Kodaly'ego fragmenty z muzyki do sztuki „Hary Janos" Paulini'ego i Harsanyj'ego. Jest to świetnie skomponowana historia o żołnierzu, prostym, wysłużonym, piechurze, który oczami fantazji widzi siebie samego jako wielkiego bohatera, nieustraszonego wojownika, pogromcę wrogów i serc niewieścich; wzruszająca w swej naiwności historia prostego dziecka ludu, tęskniącego do wielkości i bohaterstwa. Wszystkie utwory omówi w słowie wstępnym Stanisław Golachowski.

Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) **„KURJER WILEŃSKI"** | Nr rozrachunku **1**

Na zł. gr

Wpłacający:
(nazwisko)
(imię)
Poczta:
miejscowość
ulica
numer domu numer mieszkania

Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy | Nr rozrachunku **1**

na zł gr
złote słownie
gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI"
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: Wilno 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Nr nadawczy | Stempel okręgowy

Dzielny policjant uratował z topieli 2 dziewczyny

W dn. 2 bm. poster. Jan Mirys, szofer Komendy Powiatowej w Wilejce, myjąc samochód nad rzeką Wilią, zauważył tonącą 15-letnią Florianę Danilukównę, którą uratował z narażeniem życia. Danilukównę na brzegu przywrócono do przytomności. Po upływie godziny, wracając samochodem do garażu, tenże post. Mirys zauważył drugą tonącą dziewczynę, 13-letnią Helenę Pohudówne, którą również wyratował w ciężkich warunkach.

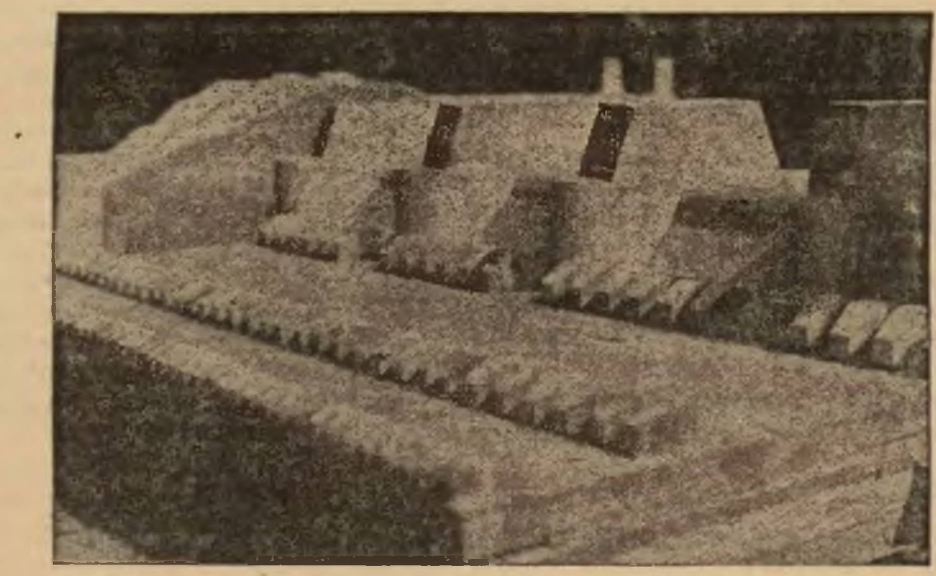
Obydwie wyratowane pochodzą z Wilejki.

Koni za 80.000 złotych nabyto w oszmiańskim

W dniu 2 i 3 bm. w Oszmianie odbyły się wielkie targi końskie, które są tradycją bogatego i słynnego z dobrych koni powiatu oszmiańskiego. Na targach dokonywali zakupów przedstawiciele armii bułgarskiej oraz komisja remontowa na eksport zagraniczny. Zakupiono koni 103 sztuki na sumę ogólną około 80 tysięcy zł. Nadmienić należy, że zapotrzebowanie na konie oszmiańskie było akcją eksportu zagranicznego: do Anglii, Szwecji, Szwajcarii, Belgii i innych państw Europy.

Największą hydroelektrownię w Polsce budują polscy inżynierowie i robotnicy

Z wycieczki dziennikarzy po robotach F. Pr. pod Wilnem



Fragment modelu zapory wodnej w Turniszkach pod Wilnem. Widoczne są trzy stacje przelewowe (żelbetowe) oraz trzy rzędy rozbijaczy prądu.

W malowniczej okolicy odalonej zaledwie o kilkanaście kilometrów od Wilna — w Turniszkach powstaje gigantyczne dzieło pracy rąk inżyniera i robotnika polskiego. Buduje się tam hydroelektrownia, która w niedalekiej już przyszłości dla uprzemysłowienia całej połaci naszego kraju będzie miała pierwszorzędne znaczenie. Budowana pod Wilnem hydroelektrownia należy do największych w Polsce. Roboty prowadzone są już blisko 2 lata przez Ministerstwo Komunikacji, przy wydatnej pomocy finansowej Funduszu Pracy, który dotychczas wyasygnował 2 i pół miliona złotych. Ogólny koszt budowy hydroelektrowni wyniesie

15.000.000 ZŁOTYCH

Tempo robót jest obecnie szybkie. Na robotach znalazło obecnie zatrudnienie przeszło 600 bezrobotnych. Kierownictwo spoczywa w rękach 10 inżynierów. Są to wyłącznie wychowankowie Warszawskiej Politechniki.

Czas trwania robót obliczony jest na 3—4 lata. Wybudowaną już hydroelektrownię przejmie Zarząd Miejski, który eksploatować ją będzie we własnym zakresie.

Produkcja hydroelektrowni wyniesie do

86 MILIONÓW KLW/G. ROCZNIE

Zasilać w prąd elektryczny ma nie tylko Wilno ale również bliższe i dalsze okolice. Nie trzeba dodawać, że dla powstawania najróżnorodniejszych zakładów przemysłowych hydroelektrownia będzie miała wyjątkowe znaczenie. Tempo uprzemysłowienia naszych Ziem, po powstaniu hydroelektrowni, będzie niewątpliwie bardzo silne. Z powstaniem hydroelektrowni łączą się nadzieje szerokich rzesz mieszkańców Wilna. Przypuszczają ogólnie, że wówczas nareszcie Magistrat zdecyduje się na

OBNIŻENIE TARYFY ELEKTRYCZNEJ.

Wilno, jak wiadomo, pod tym względem należy do miast najdroższych. Obniżenie taryfy elektrycznej jest zagadnieniem u nas bardzo palącym.

Na terenie robót wre gorączkowa praca. Przez dłuższy czas odbywały się wiercenia geologiczne. Stwierdziły one całkowitą zdatność terenu i pozwoliły na najbardziej korzystne usytuowanie całości urządzeń piętrzących. Obecnie przystąpiono już do właściwych robót ziemnych. Program ich w roku bieżącym sprowadza się do zbudowania śluzy, kanału odpływowego spod śluzy oraz częściowego wybudowania dwu stacyj przelewowych. Wszystko to jest już w trakcie wykonywania.

Utworzona przegroda doliny ufor muje ogromny zbiornik o pojemności

27 MILIONÓW METRÓW SZEŚC.

i ogólnej powierzchni 563 ha. Zapora będzie się składać z zapory ziemnej, przelewowej, spustowej i zakładu wodno-elektrycznego.

* * *

Po zwiedzeniu robót w Turniszkach wycieczka dziennikarzy, zorganizowana przez Fundusz Pracy, udała się do Trok.

Tutaj na pięknej wyspie otoczonej dookoła jeziorem, na ruinach Zamku od dłuższego już czasu trwają roboty konserwatorskie, częściowo subsydiowane przez Fundusz Pracy. W tej chwili przeprowadza się rekonstrukcję jednej z baszt. Całkowita rekonstrukcja Zamku — to praca bardzo żmudna i ciężka, obliczona na wiele lat. Wykonywana ona jest etapami. Prawdopodobnie trwać będzie jeszcze lat 10.

Może nie każdy wie, że w chwili obecnej w Trokach wznoszone jest jedyne na świecie

MUZEUM KARAIMSKIE.

Karaimi na budowę tej historycznej pamiątki zebrali między sobą 30 tys. zł. Fundusz Pracy udzielił dotacji w wysokości 10 tys. zł. Obecnie gmach doprowadzony został już pod dach. Z Bliskiego Wschodu płyną do Muzeum tego cenne dary. Napływają one z Syrii, Iraku i Turcji. Jest już ich bardzo wiele. Dla pomieszczenia wszystkich zbiorów gmach może okazać się za szczupły. Ostateczne zakończenie Muzeum nastąpi prawdopodobnie w roku przyszłym. *(es).*



Fragment terenu robót w Turniszkach. Na pierwszym planie budowa jednej ze stacji przelewowych.

Docent uniwersytetu ryskiego w Wilnie

Do Wilna przybył docent uniwersytetu ryskiego p. **Benno Abers**. P. Abers zwiedza archiwa wileńskie, interesując się materiałami dotyczącymi terenu dzisiejszej Łotwy.

Zmarł ks. kanonik Sokołowski

Zmarł w Wilnie ks. kanonik Franciszek Sokołowski, członek honorowy OO Bonifratrów.

Ś. p. ks. Sokołowski dożył sędziwego wieku 75 lat. Przed kilku dopiero dniami obchodził On jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

O zapomnianych fragmentach badań rybołówstwa ludowego

Sprawa rozwoju Muzeum Etnograficznego, założonego niegdyś przez p. profesorową Ehrenkreutzową w murach Wszechnicy Batorowej, oczywiście leży na sercu i obecnemu kierownikowi placówki ludoznawczej. Obecnie Sz. P. Prüferowej zawdzięczyć należy sprawę gorliwego uzupełniania działu zabytków rybackich w tym muzeum, które już jesieni bieżącej zostanie wzbogacone cennymi obiektami związanymi z dziejami rybołówstwa w kraju naszym. Zachęcony odpowiednią odezwą muzeum powyższego, prowadzonego intensywnie przez Sz. Prof. Moszyńskiego, przypomniałem sobie, że już przed wiekiem przeszło sprawa piscykultury krajowej żywo interesowała przyrodników wileńskich z czcigodnym Profesorem St. B. Jundziłłem na czele. Przypuszczam, że uczniem tego ostatniego był swego czasu ks. Hołówko, który badał jako biolog i ludoznawca sprawę wyrobów narzędzi rybackich, stosowanych do połowu odpowiednich gatunków ryb na Polesiu.

Odszukałem mianowicie wśród pamiątek rękopiśmiennych gromadzonych niegdyś przez jednego profesora dawnego Uniwersytetu Wileńskiego ciekawy manustkrypt ks. Hołówki sporządzony miano wicie w Pińsku, zaopatrzony w znaczną ilość cennych rysuneczków piórkowych, wyobrażających właśnie najrozmaitsze rodzaje sieci, butów i in. narzędzi do łowienia ryb i raków. Zabytek ów aczkolwiek częściowo uszkodzony, doskonale jeszcze posłużyć może do zorientowania się uczonym ludoznawcom wileńskim w przedmiocie poznania arkanów dawnego rybołówstwa.

Przy sposobności przypomnić musimy, że znakomite zasługi w sprawach muzealnictwa położył swego czasu świetny ichtiolog polski ś. p. Michał Girdwojń, rodem z Żmujdzin. Niestety jego praca owocna poszła w niwecz jeszcze przed czterdziestoma laty: pożar zbiorów naszego uczonego pochłonął owoc długiej jego pracy, a działo się to w pobliskiej Wilnu Wace (pod Landwarowem). Właściciel rzeczonych dóbr Jan hr. Tyszkiewicz, b. Wileński Marszałek Powiatowy stratę materialną Girdwojnia hojnie wynagrodził. Czyżby w pomienionej Wace nie dałoby się dziś jeszcze odszukać śladów przedmiotów byłego muzeum rybackiego ocalałych być może gdzieś w oficynach dworu Wackiego. W roku 1902 dr med. Cezary Staniewicz, ojciec prof. Witolda Staniewicza urządził, pomnę, na wystawie rolniczej wileńskiej piękny pawilon rybacki łącznie z niezmiernie ciekawym akwarium, ulokowanym w gruncie, mianowicie na terenie ogrodu po-Bernardyńkiego. Sądzimy, że efektowny widok fotograficzny tej budowli i prowizorycznej sadzawki dało by się jeszcze odszukać w kolekcjach miłośników pamiątek wileńskich. Prace drukowane przez dra C. Staniewicza traktowały nie tylko wartościowe spostrzeżenia z dziedziny rybołówstwa i hodowli rzadkich gatunków ryb oraz raków, lecz obejmowały szeroki teren życia biologicznego w wodach kraju Północno-Wschodniego Ojczyzny naszej. Dr C. wiele też pisał artykułów i broszur z dziedziny zdrowotności publicznej. Rzadkie jego wydawnictwa zasługują na uwagę i kierowników bibliotek muzeum etnologicznego USB. **Uz.**

Złóż ofiarę na F. O. N.

Kurjer Sportowy

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W Krakowie — mecz Cracovia—Wisła w ramach uroczystości 25-lecia czynu legionowego.

Ponadto nastąpi z krakowskich Oleandrów start XV marszu szlakiem Kadrówki. Patrole przebędą odcinek wstępny z Krakowa do Michałowic (18 km).

W Poznaniu — torowe wyścigi kolarskie z udziałem emigracyjnych kolarzy Francji i półfinałowy mecz piłkarski o mistrzostwo juniorów pomiędzy Wisłą i HCP.

W Rzeszowie — mecz piłkarski Warszawianka — Resovia.

W Ostrowcu — mecz waterpolo o mistrzostwo polski KSZO—AZS.

W Przemyślu — mecz piłkarski Garbarnia—Polonia.

W Wilnie — piłkarski mecz półfinałowy o puchar Prezydenta RP pomiędzy reprezentacjami Wilna i Stanisławowa — godz. 17 stadion przy ul. Werkowskiej.

W Orłowie — zakończenie mistrzostw żeglarskich Polski.

Za granicą:

W Oslo zakończenie łuczniczych mistrzostw świata.

W Erfurcie — mecz pływacki Niemcy —Anglia.

XX regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski

12 i 13 bm. odbędą się na torze regatowym ośrodka poznańskiego na jeziorze Witobelskim pod Stęszewem XX regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

W tych zawodach reprezentowane będą wszystkie ośrodki Polski, a więc obok poznańskiego, bydgoski, warszawski, krakowski, wileński i inne.

W wspaniałej tej rewii naszego wioślarstwa, obejmującej poza Biegami pierwszej i drugiej klasy wszystkich typów łodzi, 9 wielkich biegów o mistrzostwo Polski, (w tym dwa biegi pań), ujrzymy m. in. najlepszych naszych wioślarzy z Verey'em, Ustupskim, Kurrylowiczem, Manitiusem na czele.

Regaty odbędą się o nagrody, ufundowane przez Pana Prezydenta RP, Marszałka Śmigłego-Rydza, ministra Kasprzyckiego, gen. Thommee i inn.

Tor na Witoblu otrzymał z okazji tych jubileuszowych regat specjalną oprawę.

Skład reprezentacji stanisławowskiego OZPN na mecz z Wilnem

Skład reprezentacji Stanisławowskiego OZPN na zawody o „puchar Polski" w dniu 6 sierpnia 1939 r.:

Śliwiński (Strzelec Broszniów), Pindus (Raz Dwa Trzy), Jaworski (Górka), Wenzel, Schaffer, Jończy, Nitka, Rudziak, Nowak, Zasławski (Rewera), Cichy (Teps), Kozłowski (Górka).

Mecz bokserski Warszawa — Sztokholm

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zaprosił listownie reprezentację Sztokholmu na 19 listopada do Warszawy na mecz międzymiastowy Warszawa — Sztokholm. Gdyby to było możliwe bokserzy Sztokholmu rozegraliby drugi mecz ewentualnie z zespołem klubowym.

Przemysł Wileńszczyzny zwiększa zatrudnienie i produkcję

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa sporządziła ostatnio dane, dotyczące stanu zatrudnienia w zakładach przemysłowych. Jeżeli chodzi o Wileńszczyznę, to w czerwcu rb. w stosunku do tegoż miesiąca w roku 1938 daje się wyraźnie zauważyć gwałtowny wzrost zatrudnienia. Wzrost zatrudnienia ma swe źródło w bardzo znacznym zwiększeniu się produkcji, które przeciętnie w poszczególnych branżach sięga 60 procent. Jest to objaw bardzo pocieszający.

Jeżeli chodzi o wzrost zatrudnienia w poszczególnych branżach przemysłu, to procentowo przedstawia się on następująco: w przemyśle metalowym — 17 procent; w elektrotechnicznym — 32 proc.; w chemicznym — 5 proc.; w włókienniczym — 22 proc.; w papierniczym — 4 proc.; w spożywczym — 30 proc.; w odzieżowym — 5 proc.; *w budowlanym — 81 proc.*

Należy zaznaczyć, że na terenie całej Wileńszczyzny, o ile ruch budowlany w kwietniu i maju był bardzo słaby, o tyle w czerwcu sytuacja zmieniła się radykalnie. Wzrost ruchu budowlanego w stosunku do czerwca roku ubiegłego wynosi, jak już nadmieniliśmy aż 81 procent!

Nr listy rozrachunkowej

wpłat

sprawdził

Dział rachunkowy

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

„KURJER WILEŃSKI"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma

KRONIKA

SIERPIEŃ
6
Niedziela

Dziś: Przemienienie P.
Jutro: Kajetana i Donata

Wschód słońca — g. 3 m. 38
Zachód słońca — g. 7 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 5.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 26
Temperatura najwyższa + 31
Temperatura najniższa + 15
Opad —
Wiatry zmienne
Tęd.: spadek ciśnienia
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego Mickiewicza 10); Narbuta Świętojńaska 2 Zasławskiego Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka ,Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Przy ul. Poleskiej prowadzone są obecnie roboty** przy budowie dużego kanału, który ma odwodnić całą dzielnicę Nowy Świat. Na robotach tych, które potrwają do 20 sierpnia, zatrudnionych jest przeszło 300 bezrobotnych.

Po zakończeniu tych robót budowa kanału przerzucona zostanie na ul. Szkaplerną.

Koszt budowy obu tych kanałów wyniesie przeszło 180.000 zł.

AKADEMICKA.

— **Aby umożliwić nowowstępującym maturzystom** gruntowne przygotowanie się do konkursów egzaminów (Politechnika, Akademia Stomatologiczna, Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Humanistyczny i in.) zostały zorganizowane wzorem lat ubiegłych Kursy Przygotowawcze, program kt. obejmuje całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych. Początek wykładów 15 sierpnia. Informacje: Wilno, Św. Jacka 5.

SPRAWY SZKOLNE

— **Państwowa Szkoła Techniczna** im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, ul. Holendernia 12, podaje do wiadomości, że w dniu 1 września 1939 roku rozpoczną się egzaminy wstępne na wolne miejsca w liceach: Budowlanym, Drogowym i Mierniczym. Szczegółowych informacji udziela kancelaria Szkoły.

— **Prywatne Liceum i Gimn. im. Ks. Piotra Skargi** — Wilno, Ludwisarska 4. Przyjmuje wpisy na rok szkolny 1939/40. Egzamina rozpoczną się dn. 30 sierpnia br.

RÓŻNE.

— **Pośmiertna wystawa rzeźb i prac malarskich s. p. Leony Szczepanowiczowej** otwarta jest codziennie od godz. 10—13 i od 15—19 w lokalu wystawowym Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych (Orzeszkowej 11-b).

— **Rolnicy litewscy wyjeżdżają do Litwy.** Wkrótce wyjedzie do Litwy wycieczka rolników Litwinów z Wileńszczyzny. Pojedzie 40 osób. Wycieczka otrzymała już zezwolenie na wyjazd.

NOWOGRÓDZKA

— **Na FON.** Robotnicy harcerze z Rygi ofiarowali za pośrednictwem bawiącego tam nowogródzianina p. Władysława Kolendo zł 7 gr 13. Pieniądze złożone zostały w kasie spółdzielczej.

— **Uroczyste poświęcenie spółdzielni stolarskiej w Nalibokach** odbędzie się w dniu 13 bm. Obecnie wykańcza się szkielet budynku, hale maszyn oraz instalacje tartaku. Tartak ruszy nazajutrz po dokonaniu poświęcenia zakładu.

— **Trzymać psy na uwięzi.** W związku z ujawnieniem wścieklizny u psów, starosta powiatowy zarządził bezwzględne tępienie wszystkich psów, które nie są trzymane na uwięzi.

— **RDZEWIEJE BEZ UŻYTKU... Doszła nas wiadomość, że we wsi Nowosiołki, gm. lubczańskiej znajduje się pozostawiony niegdyś przez Niemców ogromny kocioł, wagi ponad 5.000 kg. Wszystkie dodatkowe urządzenia tego kotła, który miał być zainstalowany w łaźni niemieckiej, zostały dawno już rozkradzione; sam kocioł rdzewieje jako bezużyteczna masa żelaza. Czyżby nie można było dostarczyć go na FON!**

BARANOWICKA

— **PIORUN ZABIŁ WIEŚNIAKA. W czasie ostatniej burzy nad wsią Horodyszcze piorun zabił mieszkańca wsi Żerskie, gm. niedźwiedzickiej Nowika Jana, który przed burzą schronił się do sieni domu Szwale Aleksandra.**

BRASŁAWSKA

— **Wojewoda Maruszewski w brasławskim.** 3 bm. wojewoda wileński Artur Maruszewski wyjechał na tereny gmin pow. brasławskiego, które w dniu 1 bm. zostały nawiedzione klęską gradobicia. Celem podróży pana wojewody jest zaznajomienie się na miejscu z rozmiarami szkód poniesionych przez mieszkańców tych gmin oraz przyjście im z doraźną pomocą.

— **Wystawa tkanin i wyrobów ludowych w Brasławiu**, trwająca od 23.VII do 2.VIII została zamknięta. Najbardziej efektowne tkaniny lniane i wełniane oraz wyroby (serwetki, rękawiczki itp.) wyróżniono i nagrodzono. W czasie wystawy wiele sztuk płótna, dywanów, ręczników i etc sprzedano zwiedzającym. Na wystawie widzieliśmy ponadto piękne wyroby Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie.

Dzieciom polskim z Łotwy nie pozwolono przybyć do Wilna

Niezrozumiałe postępowanie władz łotewskich

Od kilku lat na kolonie letnie do Leoniszek przyjeżdżały, na zaproszenie m. Wilna, polskie dzieci z Łotwy.

Jakolwiek i uprzednio władze łotewskie robiły trudności natury paszportowej, to jednak udawało się w końcu przeszkody te usuwać. Natomiast w roku bież. Z niewytłumaczonych powodów władze łotewskie okazały się nieprzejednane. Wielotygodniowe starania o uzyskanie dokumentów przejazdowych nie dały żadnego rezultatu.

Wiadomość o tym wywołała wśród wilnian, związanych węzłami pokrewieństwa i przyjaźni z Polakami w Łotwie, b. przykre wrażenie.

W roku bieżącym w Leoniszkach miało spędzić wakacje 30-ro dzieci z Łotwy.

Smierć wśród snopów

We wsi Ścierkowo, gm. lidzkiej, pow. lidzkiego, zginęła w tajemniczy sposób w dn. 23 lipca rb. 70-letnia Maria Orechwo. Przed paru dniami syn zaginionej Adolf Orechwo poczuł w swej stodole trupi zapach.

Tknięty przeczuciem zaczął przerzucać snopy w zasieku, wśród których znalazł rozkładające się już zwłoki matki. Sprawę badają władze śledcze.

Każdy z książeczką KKO w Baranowiczach

Fezwątpienia jedną z najpopularniejszych instytucyj na terenie pow. i miasta Baranowicz jest Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Baranowickiego.

K. K. O przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe i rachunki czekowe.

Wkłady oszczędnościowe są zabezpieczone całym majątkiem i dochodami pow. Baranowickiego łącznie z miastami.

K. K. O. wypłaca wkłady oszczędnościowe terminowo i na każde żądanie bez względu na wysokość sumy. Dlatego też wkładcy mają zaufanie do tej instytucji.

Wkłady i lokaty w K. K. O. pow. Baranowickiego przekroczyły obecnie sumę 600 tysięcy złotych. Przy tej okazji przypominamy czytelnikom, że termin konkursu pod hasłem: „Każdy z książeczką K. K. O.", który przewiduje wiele cennych nagród został przedłużony. Każdy więc może wziąć jeszcze udział w konkursie.

O szczegółowe informacje należy się zwracać do K. K. O. w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 16.

Biorący udział w konkursie nie ponoszą żadnych kosztów.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Przeszło dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zpaarcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat Nr 5, oraz apteki i składy apteczne.

RADIO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 6 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Program na dzisiaj. 7.05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Pn.-Wsch. Tr. do Bar. 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Idziemy z radiem Szlakiem Marszałka. 8.20 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej pułku piechoty legionów, Ork Rozgł. Wil. i Chóru męskiego KPW. 9.30 Transmisja z Krakowa uroczystości obchodu 25 rocznicy Czynu Legionowego. 14.00 Czytamy Mickiewicza. 14.15 Audycja dla wsi. 14.45 Rok w pieśni ludowej: „Obrazki ludowe z Mazowsza", aud. w opr. Z. Romey. Tr. do Bar. 15.05 „Wilnianie w legionach", pog. W. Dobaczewskiej. Tr. do Bar. 15.15 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 15.30 Pieśni polskie. 16.10 „Jakto w 1914 roku było" — wspomnienia kadrowiaków. 16.30 Koncert rozrywkowy. W przerwach: Obrazki transmisyjne i Transm. z wymarszu drużyn szlakiem I Kompani Kadrowej. 19.00 „Polska — to jest wielka rzecz" — zebrane sceny z „Wesela" St. Wyspiańskiego. 19.30 wyk. Zesp. „Kahkada". Tr. do Bar. 19.55 „Maszeruje piechota" — wieczorynka w Gawęda aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.10 Reportaż dźwiękowy z manifestacji legionowych w Krakowie. 20.30 Audycje informacyjne. 21.15 „Piosenki i humor w Legionach" — aud. słowno-muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 [illegible] (płyty). 23.20 Zakończenie Zjazdu Legionowego. 23.30 Reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach. 23.45 Hejnał Legionowy z wieży kościoła Mariackiego. Fragment z Pism Józefa Piłsudskiego.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 „Jakie znaczenie mają organizacje wspólnych zakupów" — pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Koncert popularny: „Na cygańską nutę". 14.00 „Powracamy do zdrowia" w opr. dr. M. Kołaczyńskiej. 14.15 Muzyka ludów. 14.40 Echa niedzieli sportowej. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Jedynym naszym znakiem Orzeł Biały". 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni egzotyczne w wyk. A. Drwiężanki — sopran. 16.45 Kronika naukowa: Nauki społeczne. 17.00 Flet i harfa. Tr. do Bar. 17.30 „Jeziora Dubińskie" — felieton turystyczny J. Lewona. Tr. do Bar. 17.40 Recital skrzypcowy Józefa Zadomskiego. Tr. do Bar. 18.00 Recital fortepianowy Haliny Ekierówny. 18.25 Audycja kameralna 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów 20.05 Reportaż dźwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej P. R. z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Przerwa. 21.05 Koncert symfoniczny z okazji Festiwalu Muzycz. w Lucernie. Transmisja ze Szwajcarii. 22.05 „Jak się tworzyła literatura legionowa" — szkic liter. 22.25 „Zlot Sokolstwa Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie" — pog. wygł W. Narbutt. 22.35 Poematy muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

NIEDZIELA, dnia 6 sierpnia 1939 r.

6.57 Pieśń: Zawitaj ranna jutrzenko. 7.00 Nasz program. 7.05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich (z Wilna). 7.15 Piosenki żołnierskie (płyty). 7.20 Porady rolnicze — inż. Anna Renigerówna. 13.40 Muzyka polska (płyty). 14.45 Rok w pieśni ludowej: „Obrazki ludowe z Mazowsza" w opracowaniu Zofii Romey. Wykonawcy: Zofia Romey, Stefania Grabowska i Antoni Kwiecień (z Wilna). 15.05 „Wilnianie w legionach" — pogadanka Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 19.30 Wieczorynka legionowa — w wykonaniu zespołu „Kaskada". Tekst E. Ciukszy. Muzyka K. Skindera (z Wilna). 19.55 Gawęda aktualna. 20.05 Wiadomości z naszych stron. 23.05 Muzyka wojskowa (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert popularny (płyty). 17.00 Flet i harfa (płyty z Wilna). 17.30 „Jeziora Dubińskie" — felietno turystyczny Józefa Lewona (z Wilna). 17.40 Recital skrzypcowy Józefa Zadomskiego (z Wilna). 20.25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Urszula narzeka, że jej dzieci chudną" — gawęda w opracowaniu inż. Czesławy Łukaszewicz. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 21.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 22.25 Gawęda muzyczna — mgr. Bożena Czyżykowska. 22.30 Recital skrzypcowy Włodzimierza Wirtiuka. 22.50 Muzyka polska (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Dama od Maksyma" na przedstawieniu popołudniowym!** Dziś, 6 sierpnia o godz. 16 przedstawienie popołudniowe wypełni jedna z najlepszych fars francuskich G. Feydeau pt. **„Dama od Maksyma"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Ceny popularne.

— **„Szkarłatne róże" na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, w niedzielę, dn. 6 sierpnia o godz. 20 **„Szkarłatne róże"** — lekka komedia współczesna Aldo de Benedetti w reżyserii Z. Sawana.

— **Teatr w Kraśnem!** Dziś, w niedzielę, dn. 6 sierpnia Teatr Objazdowy gra w Kraśnem — komedię L. Krzemieńskiego pt. **„Niezawodny system"** w wykonaniu p.p.: E. Ściborowej, Z. Markowskiej, A. Daniewicza i W. Ścibora. Jutro, w poniedziałek dn. 7 sierpnia Teatr Objazdowy gra w Wilejce Powiatowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

„Baron Cygański". Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. ujrzymy jedną z najpiękniejszych operetek J. Straussa „Baron Cygański".

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni". Dziś ukaże się na przedstawieniu po**południowym klasyczna operetka Suppe **„Modelka".** Początek o godz. 4 m 15 Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

MARY RICHMOND 55

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Aucklandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Ciąg dalszy)

Żelazne wrota Charlcote były tego dnia szeroko otwarte. Hardinge wszedł więc swobodnie i skierował się ku domowi, nie wstrzymywany przez nikogo. Prawą rękę trzymał w kieszeni, zaciskając palce na kolbie rewolweru, w gotowości wydobycia go przy najmniejszym niebezpieczeństwie. Nie mógł bowiem ryzykować walki wręcz, mając lewe ramię prawie bezwładne. Jednak bez najmniejszej przeszkody dotarł do drzwi wejściowych.

Kobieta o pospolitym wyglądzie i nieokreślonym wieku — poznał w niej od razu Mattie Morgan — otworzyła drzwi, nie ukrywając bynajmniej zdumienia, jakie wywołała osoba nieoczekiwanego gościa.

— Czy pani Courtenay jest w domu? — zapytał.

— Tak mi się zdaje.

— Czy mogę ją zobaczyć?

— Ja... ja nie wiem, proszę pana... Zaraz zapytam — Mattie odsunęła się nieco, nie zdejmując ręki z klamki, jak gdyby się bała, żeby gość nie wdarł się do domu.

— Dlaczego nie poprosisz pana, Mattie?

Za gospodynią ukazał się nagle starszy pan o siwawych włosach i starannie przyciętej bródce. — Przepraszam pana — zwrócił się do Hardinge'a — słyszałem, że pan pytał o panią Courtenay. Czy nie byłoby więc stosowniej, żeby pan zaczekał na nią w domu?

— Oczywiście, że tak będzie najlepiej! — odpowiedział Hardinge wchodząc do hallu.

Mattie wymknęła się szybko, jak przestraszona mysz, mrucząc pod nosem coś, co zapewne miało znaczyć: — Dam znać pani Courtenay, że pan czeka na nią!

— Bardzo niemądra służąca — powiedział starszy pan — ale wkrótce już pozbędziemy się jej i mam nadzieję, że następna próba w tej dziedzinie będzie szczęśliwsza. Ja się nie zajmuję sprawą wyszukiwania służby, pozostawiam to całkowicie Jerzemu Athertonowi. Zwykle udaje się to doskonale, ale tym razem... — roześmiał się wzgardliwie — źle się spisał! Ale, ale, nie przedstawiłem się panu: jestem doktór Miller.

— A moje nazwisko Hardinge — odpowiedział Piotr, zresztą przekonany, że doktór wie doskonale, z kim ma do czynienia.

— Zdarzyła mi się fatalna przygoda w pańskim parku, zeszłej nocy — dodał i opowiedział swoją bajeczkę o zgubionej papierośnicy oraz nieprzyjemnym spotkaniu z psami.

Doktór Miller wydawał się szczerze przejęty.

— Mój Boże, mój Boże! Dlaczego nikt nie powiedział mi o tym? Muszę pana najmocniej przeprosić! Niegdym się tego nie spodziewał. Psy zazwyczaj są uwiązane, ale musiały się urwać. Dlaczego nie przyszedł pan do mnie i nie pozwolił mi obejrzeć rany?

Hardinge roześmiał się.

— Służący pana powiedział mi dosyć wyraźnie, że moja obecność nie jest pożądana, więc powróciłem do siebie i zadzwoniłem z hotelu do lekarza, prosząc by przyszedł opatrzyć moją ranę.

— Otóż to! Oswald ma rzeczywiście okropne maniery — okropne! Robiłem, co było w mej mocy, żeby go trochę wytresować, ale to się okazało niemożliwe. On wcale nie myślał tak, jak powiedział, taki jest jego zwyczaj! Ale ja się z nim na ten tema rozmówię poważnie! Nie mogę tolerować grubiaństwa względem gości.

— O, niech pan tego nie robi — powiedział Hardinge. — Uważam, że najlepiej zrobimy, nie poruszając więcej tej sprawy. Ostatecznie, ja rzeczywiście byłem tym natrętem! A on miał rację, wyrzucając mnie!

— Tak, w pewnej mierze! — przyznał doktor. — Mieliśmy tu kilka prób kradzieży i dlatego trzymam takie złe psy. Mamy nadzieję, że kiedy się rozejdzie wieść, że dobrze pilnują domu, złodzieje nie odważą się tu zapuszczać.

— Nie sądzę, żeby pan mógł się niepokoić o to. Gdyby bowiem zbliżyli się do laboratorium i posłyszeli to, co ja słyszałem tej nocy, zdrętwieliby — odpowiedział Hardinge zimno.

Jeżeli się jednak spodziewał ujrzeć niepokój i zdumienie na twarzy doktora, to spotkało go wielkie rozczarowanie: starszy pan był z lekka zdziwiony.

— Nie bardzo rozumiem pana. Co pan słyszał?

— Najstraszniejszy krzyk, jak gdyby kogo mordowano, lub torturowano.

— Ach — doktor Miller potrząsnął głową, uśmiechnął się lekko i wzruszył ramionami: — Więc przyłapał mnie pan na gorącym uczynku, panie Hardinge. Jak widzę, muszę pana wtajemniczyć w moje sekrety. Czy mogę jednak polegać na pańskiej dyskrecji?

(D. c. n.)

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót otoczeniowych na terenie szkoły powszechnej przy **ul. Beliny Nr 22.**

Oferty, które winny być sporządzone zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29.I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu i instytucyj prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92), należy nadsyłać pod adresem Biura Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego (Wilno, Dominikańska 2 — pokój 54) do godz. 12 dnia 16.VIII 1939 r. W tymże dniu 16.VIII 1939 r. o godz. 12 min. 15 w lokalu W-łu Technicznego nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Pełne wezwanie do przetargu, szczegółowe warunki, kosztorysy i rysunki można przeglądać w godzinach od 10 do 12 każdego dnia w Biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta ewentualnie unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.

Przetarg

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że ogłosił w „Monitorze Polskim" z dnia 5.VIII 1939 r. przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i elektryczności przy budowie domu biurowo-mieszkalnego dla Inspektora Powiatowego w Baranowiczach.

Kubatura domu ok. 1300 m³.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Nauka i Wychowanie

FRANCUSKIEGO, korespondencji handlowej, konwersacji (akcent paryski) udziela przybyły z Paryża absolwent Szkoły Nauk Politycznych. Zgłaszać się: ul. Mostowa 19 m. 1-a.

RÓŻNE

CERĘ PIĘKNĄ i gładką uzyskasz pijąc Sok Kwitnącego Łopianu Mgr. Edwarda Łobeca — Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14 — Apteki — Drogerie.

BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskaże narzeczonego przeznaczonego w którym domu mieszka. Hotel „Narocz", ul. Zamkowa Nr 26, I piętro.

Nieświeskie

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową na terenie Województwa Nowogródzkiego. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Wydaje członkom pożyczki.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkich rodzajów oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Kupno i sprzedaż

LÓD do nabycia — ul. Wileńska Nr 52.

DO SPRZEDANIA: otomana i dwa fotele, kryte zielonym pluszem, 2 stoły i 6 krzeseł, żyrandole i obrazki. Tartaki 34-a m. 18 od 13 do 17.

ZAMIENIĘ dom piętrowy murowany skanalizowany w Wiłkomierzu (Ukmerge) z 10 mieszkań, 5 sklepów na dom w Wilnie. Bliższe informacje pisemne. Wilno, skr. poczt. 274 J. B.

DZIAŁKI gruntu na Zwierzyńcu do sprzedania. Zwierzyniecka 37 m. 1.

DOM Z PLACEM budowlanym sprzedam za 20.000 zł, posesja około 300 sążni kw, ul. Żwirowa Góra 14—1.

ROCZNIK „Gazety narodowej i obcej" z r. 1791 — sprzedam. Komplet oprawny w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „K. W." pod: „Okazyjnie".

Skład pianin i fortepianów N. KREMERA został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Uniwersyteckiej Nr 1 m. 3 (obok apt. Narbuta). Duży wybór instrumentów okazyjnych, dogodne warunki spłaty.

MOTOCYKLE krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette; belgijskie Gillet. Wszystkie litraże od 100 do 600 cm. Dogodne warunki. Nabywającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu w jedną stronę. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 175.

PRACA

POTRZEBNA służąca do małżeństwa. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Praca".

INTELIGENTNA, miła i bardzo zgrabna ekspedientka znająca się na szyciu potrzebna do magazynu gotowej konfekcji damskiej. Zgłoszenia: Baranowicze, Skr. poczt. 49.

MODYSTKA samodzielna potrzebna na stałą posadę. Oferty Lida, Suwalska 48.

Matrymonialne

PANNA lat 28, inteligentna, ładna, wysoka blondynka, posiadająca realność w Wilnie — pozna w celu matrymonialnym pana do lat 40 na stanowisku. Zgłosz. do adm. „K. W." sub. „Poważne".

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz-Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
R. Lewin
UROLOG
choroby nerek, pęcherza, prostaty i dróg moczowych. Diatermia.
Godz. przyjęć: 1—2 i 4—7. Tel. 25-69.
Wileńska 32 (Jagiellońska 8).

DOKTÓR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Łaskawe oferty pod adresem: ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4—8 od 9 do 15.

DLA INTELIGENTNEJ potrzebny mały pokoik, bez wygód i mebli, byle jak najtańszy. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego" dla samotnej.

POWAŻNA instytucja samorządowa poszukuje LOKALU 14-pokojowego (w tym jedna sala) w śródmieściu. Zgłoszenie kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego".

DO WYNAJĘCIA odremontowane luksusowe mieszkanie z kuchnią gazową na rogu Małej Pohulanki i Teatralnej tel. 30-11.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 15.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40